



GAZETA
ŚREMSKA

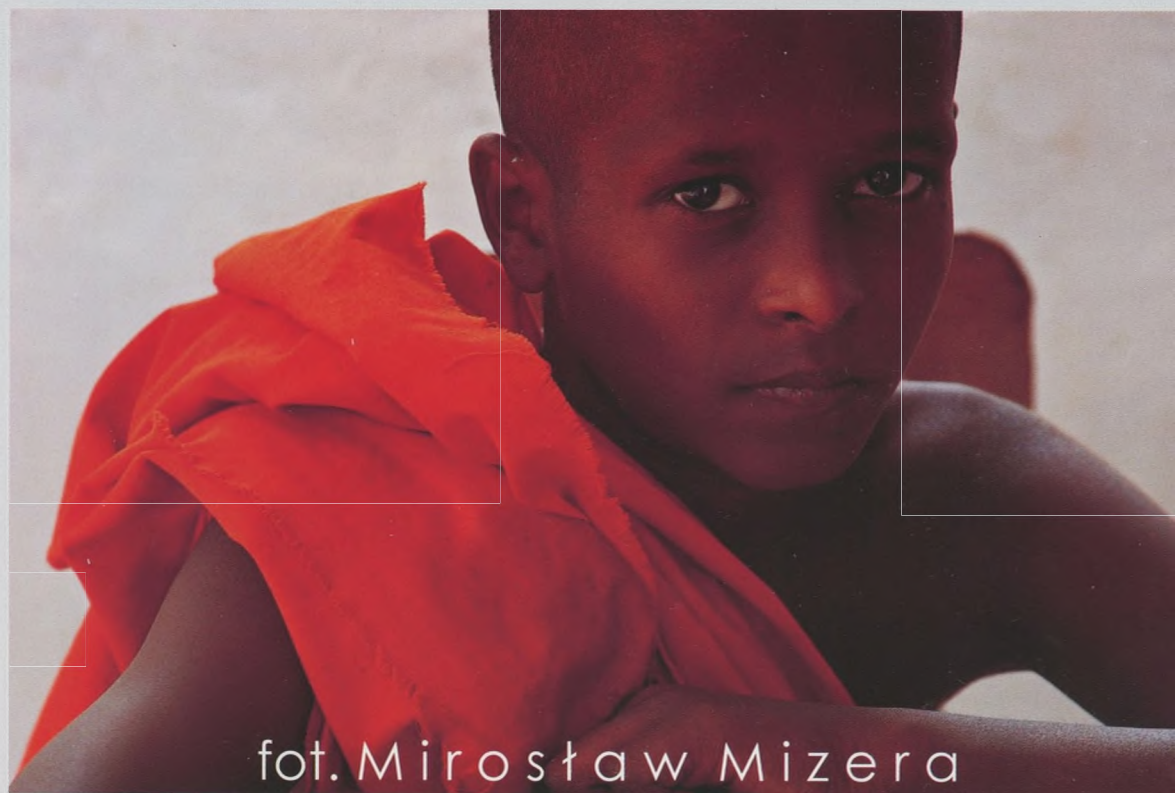
ISSN 1231-7478 DWUMIESIĘCZNIK NR 1/2
STYCZEŃ/LUTY 2008 ROK XVIII CENA 2,00 ZŁ

My
wszyscy
jesteśmy
stąd



fot. Elżbieta Chojnacka

MY KOZIOROŻCE
2008
fotografie
Muzeum Śremskie



fot. Mirosław Mizera

yo



fot. Antoni Rut

W

W numerze styczniowo-lutowym:



Budzimy sercem8



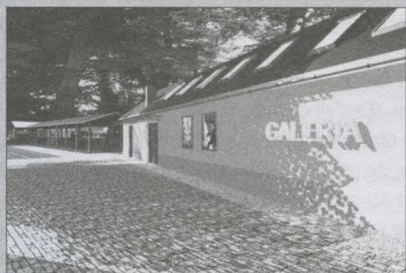
**SPACERKIEM
PO WSPOMNIENIACH22**



**Śrem nie zapomina
o Katyniu 10**



**W Polskiej marynarce
wojennej na Zachodzie (II).....24**



GALERIA W BUDOWIE..... 12



**MIĘDZY KULISAMI
A KRAWĘDZIĄ ESTRADY (III)30**

My wszyscy jesteśmy stąd

Szkoda, że w listopadzie wcześniej zapada zmierzch. W pełnym świetle dnia można by rzucić okiem na konwikt, liceum, zobaczyć ryneček, taki niczym z dekoracji teatralnych. Ale goście, którzy przybywali tego wczesnego wieczora 21 listopada 2007 roku, znali dobrze te miejsca, bo przecież stąd wyruszali w świat. Wyposażeni na życie w zacnych śremskich rodzinach, w tym mieście, w naszych szkołach, osiągnęli sukcesy liczone w wielu pracach naukowych, dziełach inżynierskich, dziełach sztuki, osiągnięciach społecznych.

Zaciekawieni, że miasto z którego pochodzą o nich pamięta i sekunduje ich drodze życiowej, witali się serdecznie ze sobą i gospodarzami. I kiedy burmistrz Adam Lewandowski w towarzystwie swojego zastępcy Krzysztofa Łożyńskiego powitał ich na tej pierwszej edycji spotkań wybitnych śremsian zatytułowanej „Śremlanie nie gęsi i swych Wielkich mają”, wiadomo już było, że więzi z tym miejscem są mocne i trwałe. Jedni je pielęgnują, często do tego miejsca powracają, inni odkrywali je na nowo i z tym większym wzruszeniem. To właśnie wzruszenie będzie towarzyszyć wszystkim przez cały czas trwania Gali Wybitnych Śremsian.

Nie trzeba było wielu wskazówek, by goście z ratuśza dotarli do budynku Muzeum Śremskiego, następnego etapu spotkania. Ulica Mickiewicza, wieża wodna... Niektórzy z nich przy niej mieszkali, inni po niej spacerowali w wiosenne wieczory. Był to przecież, jak powiedzielibyśmy dzisiaj, znany deptak śremskich gimnazjalistów. Tak, tak, nazwa liceum jakoś długo nie chciała się przyjąć. W każdym razie trasa spacerowa wiodła od „drugiego mostu” do klasztoru. Po jednej stronie ulicy przechadzali się chłopcy, po drugiej dziewczęta – pamięta się te dyskretne spojrzenia czy idzie „ta jedyna” czy idzie „ten jedyny”. Wspomnienia, wspomnienia. Musiał je też wywołać salonik historyczny w Muzeum Śremskim urządzony z pamiątek po słynnym muzeum Sałacińskich, przecież tyle razy oglądali je w dzieciństwie i młodości w pomieszczeniach przy ulicy Poznańskiej. W tym sentymentalnym otoczeniu, pod okiem Feliksa Sałacińskiego, historia Śremu przytoczona przez dyrektora Mariusza Kondzielę była niemal namacalna i jakże zrozumiała. Zwłaszcza, że Mariusz Kondziela mówił o tym, jak miasto na przestrzeni dziejów mogło przygotować swoją młodzież do zdobywania edukacji, poczynając od

szkół parafialnych i braci Barskich, poprzez wielką pracę organiczną, 150 lat liceum aż po dzisiejszy Uniwersytet. W tym łańcuchu wielowiekowej edukacji znajdują się też zaproszeni goście, z których Śrem może być tak dumny i którego są jego wspaniałymi ambasadorami.

Ta właśnie idea przyświecała inicjatorom spotkania Wybitnych Śremsian – burmistrzowi Adamowi Lewandowskiemu, doktor Barbarze Siwińskiej i kierowanemu przez nią śremskiemu kołu Polskiego Towarzystwa Lekarskiego oraz Janowi Zalewskiemu redaktorowi naczelnemu „Tygodnia Ziemi Śremskiej”. Dr Siwińska, osoba wielce zasłużona dla propagowania walorów Śremu, walki o zachowanie jego historii zarówno tej zawartej we franciszkańskich murach, jak i promowaniu wybitnych jego obywateli, przywróciła już naszej pamięci profesora Tadeusza Malińskiego – wybitnego chemika, znawcę medycyny, znawcę sztuki, dwukrotnego kandydata do Nagrody Nobla. Warto więc było pokusić się o przygarnięcie i innych rozproszonych po Polsce i świecie śremsian, którzy tak godnie nas reprezentują, a którym my możemy dać w zamian poczucie wspólnoty i stałe miejsce w ich „małej ojczyźnie”.

Od pierwszych chwil spotkania potwierdzała się trafność tego przedsięwzięcia, bo od razu niemal okazało się, że jesteśmy sobie nawzajem potrzebni. O czym mówili zaproszeni goście w Auli Jana Pawła II na Jezioranach, gdzie odbyła się wielka Gala, spotkanie z mieszkańcami miasta.

Ich przybycie uroczyście oznajmił hejnał odegrany na trąbce przez Szymona Ratajczaka, a dostojnych gości wprowadziły na salę dzieci z przedszkola im. bł. Edmunda Bojanowskiego. Znaczący to symbol ta sztafeta pokoleń. Te dzieci dopiero zaczynają edukację i może uścisk dłoni wybitnych poprzedników będzie dla nich zachętą do pójścia w ich ślady? Tak się pewnie stanie w niejednym przypadku. Wyposażając te dzieci na drogę życiową warto wskazywać na wzory, na ludzi pomnikowych, ale też i tych z krwi i kości, którzy są stąd, a których świat podziwia i ceni i którzy znaleźli się na tej sali wieczorem 21 listopada 2007 roku.

Bo jest właśnie tak, jak powiedział żartobliwie prowadzący Galę Jerzy Kondras, dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy, parafrazując słynny cytat z ojca literatury polskiej Mikołaja Reja – a niechaj narodowie

wždy postronny znają, iż śremianie nie gęsi, iż swych wielkich mają – i dodając, że śremianie już od najdawniejszych czasów zaznaczali swoje miejsce w historii. I ten proces trwa, co zaświadcza swoją pracą i osiągnięciami zaproszeni goście.

I tak profesor **Jan Berdyszak** to malarz, rzeźbiarz, grafik, scenograf, teoretyk sztuki, kierownik Katedry Rzeźby oraz prorektor Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Jego prace podziwiane i cenione są na całym świecie, a jego talent i umiłowanie sztuki wiedzie swój rodowód stąd. Wszak ojciec pana profesora Józef Berdyszak był utalentowanym rzeźbiarzem, którego prace zdobią kościoły nie tylko w naszym regionie, a my już od dziecka patrzymy na nie w śremskiej farze.

Tę naszą wiekową świątynię pewnie odwiedzał napoleoński generał Dezydery Chłapowski. Dziś jego prawnuk **Antoni** z równym generałowi uporem odzyskał rodowe dobra i stworzył w Jaszkuwie największy w Europie ośrodek jeździecki.

Energia i upór to także cechy charakterystyczne dla doktora nauk medycznych **Zygmunta Cwojdzńskiego**, ordynatora Oddziału Ginekologii i Położnictwa w Szpitalu MSWiA w Poznaniu, autora i współautora 68 prac naukowych z zakresu ginekologii, onkologii ginekologicznej i perinatologii, członka honorowego Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego, śremiankom znanego z okresu pracy w słynnej Klinice Ginekologii i Położnictwa przy ul. Polnej w Poznaniu. Niejedno śremskie dziecko zawdzięcza mu zdrowie i życie. Może też i stąd powitano go burzą oklasków.

Dostało się też ich sporo **Jerzemu Jurdze** z wykształcenia historykowi sztuki, z zamiłowania malarzowi. I choć prowadzący wymieniał jego dokonania artystyczne, udział w wystawach w kraju i zagranicą, podkreślał zasługi w rekonstrukcji starego uzbrojenia i przynależność do British Crossbow Society, to trzeba koniecznie pamiętać o tym, że od lat umożliwia on śremianom kontakt z prawdziwą sztuką. Jego Galeria '99 w Muzeum Śremskim ma swoją renomę w środowisku artystów i chętnie wystawiają u nas swoje prace. Umie też jak mało kto opowiadać o sztuce. Nagroda Marszałka Województwa Wielkopolskiego jest takim skromnym choć ważnym uwieńczeniem tej codziennej pracy. Mamy go tutaj na miejscu i warto to docenić.

Wicedyrektor Instytutu Genetyki Roślin Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu profesor **Zygmunt Kaczmarek** jest śremianinem z urodzenia, a nasze miasto zawsze żyło w pamięci jego rodziców. Nie mógł się jednak nadziwić, jak go znaleźliśmy, skąd się o nim dowiedzieliśmy. „Winny” jest oczywiście jego dorobek naukowy,

szeroka współpraca z wieloma jednostkami naukowymi i hodowlanymi w Polsce i na świecie.

Profesor **Andrzej Kostrzewski** z kolei jest dyrektorem Instytutu Paleogeografii i Geoekologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, zastępcą przewodniczącego Komitetu Narodowego do spraw Współpracy z Międzynarodową Unią Geograficzną PAN, członkiem Komitetu Badań Polarnych.

Następny gość Gali profesor **Zbigniew Kwias**, ordynator Oddziału Urologicznego Szpitala im. Strusia w Poznaniu, wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Urologicznego bywa w Śremie często, kiedy tylko czas mu na to pozwala, regularnie uczestniczy w spotkaniach śremskiego koła Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. To lekarz wielkiego serca, naukowiec, profesor nauk medycznych w dziedzinie urologii, autor i współautor ponad 350 prac naukowych i referatów, członek wielu kolegiów redakcyjnych czasopism naukowych.

Profesor **Tadeusz Maliński** z Uniwersytetu w Ohio, obdarowany tytułami doktora honoris causa uniwersytetów w Sao Paulo, Wiedniu, Zurychu i Gdańsku, odznaczony przez prezydenta USA medalem Presidential Medal of Honor, oraz przez prezydenta RP Kawalerskim Krzyżem Orderu Zasługi, jest dwukrotnym kandydatem do Nagrody Nobla w dziedzinie chemii i medycyny. Właśnie za osiągnięcia w tej dziedzinie ten wybitny chemik z wykształcenia jest laureatem prestiżowej nagrody Gemi Award za najbardziej innowacyjne odkrycie w medycynie – pionierskie zastosowanie nanotechnologii do badania procesów życiowych. To między innymi dzięki niemu wiemy jak długo może bić nasze serce i nic dziwnego, że został zaliczony w poczet honorowych członków Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, z którym utrzymuje żywe kontakty. Jak się zwierzył – w roku 2007 przebył aż 85 tysięcy kilometrów, aby być pięć razy w Śremie.

Edward Niemczyk, śremianin, partyzant AK, absolwent naszego Liceum to przykład wielkiego hartu ducha, który pomagał mu nie tylko przezwyciężyć kalectwo, ukończyć studia, ale także głęboko zaangażować się na rzecz osób niepełnosprawnych. Brał udział w tworzeniu ruchu sportowo-turystycznego na rzecz tego środowiska, reprezentował Polskę na pierwszych w historii polskiego sportu niepełnosprawnych Europejskich Igrzyskach Inwalidów w Austrii. Jest też założycielem Stowarzyszenia Sportowego Inwalidów „Start” i Wielkopolskiego Związku Inwalidów Ruchu. Pojawił się w Śremie wraz z synem, który w jego imieniu i swoim własnym wzruszająco opisał częste odwiedziny w Śremie i tę aurę wielkiego sentymentu, który towarzyszył rodzinnemu wspomnianiu tego „najbardziej urokliwego miasteczka na świecie”.

„Zazdroszczę śrebianom, że tak się potrafią szanować” – powiedział.

Profesor **Józef Orczyk** z wykształcenia historyk, z zamiłowania ekonomista, w Katedrze Historii Gospodarczej UAM zrobił doktorat, był stypendystą w USA. Był prorektorem Akademii Ekonomicznej, następnie rektorem Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości w Poznaniu, obecnie jest rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie.

Nazwisko profesora **Leszka Romanowskiego** śrebianie dobrze znają, bo profesor kontynuuje rodzinne tradycje – lekarzem jest jego ojciec i brat. Sam pan profesor należy do śremskiego koła Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i bywa tu często. A czasu ma niewiele, bo pełni odpowiedzialną funkcję zastępcy Kierownika Katedry i Kliniki Traumatologii, Ortopedii i Chirurgii Ręki w Poznaniu. Przebywał na stażach zagranicznych w Niemczech, Austrii, Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Pracował na oddziale Chirurgii Plastycznej i Rekonstrukcyjnej akademickiego szpitala w Salt Lake City w USA. Trudno zamknąć w kilku zdaniach dorobek naukowy, na który składa się ponad 200 prac naukowych, wykłady na posiedzeniach polskich i zagranicznych towarzystw naukowych, praca w 34 komitetach naukowych.

O tym, że profesor **Wojciech Służewski** również kontynuuje rodzinne tradycje lekarskie, wie chyba każdy śrebianin. Jego rodzice Tadeusz i Halina Służewscy, to lekarze, którzy przez wiele lat dbali o zdrowie śrebian. Kiedy profesor przedstawił obecną na sali dr Halinę Służewską, powiedział, że przypuszczalnie na tej sali niejedyn z obecnych przyszedł na świat pod okiem i opieką jego mamy. W pewien sposób kontynuuje specjalizację swojej mamy, bo jest obecnie kierownikiem Kliniki Chorób Zakaźnych i Neurologii Dziecięcej Akademii Medycznej w Poznaniu. Na swoim koncie naukowym ma 242 publikacje dotyczące chorób zakaźnych wieku dziecięcego, neurologii dziecięcej i pediatrii. Należy również do śremskiego koła Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Jerzy Stępień jest samorządowcem, osobą dobrze znaną mieszkańcom Śremu, gdyż był radnym i przewodniczącym Rady Miejskiej w Śremie. Był też wicewojewodą Wielkopolski. Obecnie pełni funkcję wiceprezydenta Poznania odpowiedzialnego za nadzór nad Wydziałem Urbanistyki i Architektury, Wydziałem Ochrony Środowiska, Biurem Miejskiego Konserwatora Zabytków, Biurem Promocji Inwestycji oraz Wydziałem Zdrowia i Spraw Społecznych.

Najmłodszego z grona wybitnych śrebian **Jacka Tomczaka** na Gali reprezentował ojciec Tadeusz. Jego

syn, urodzony w 1990 roku, ma już na swoim koncie 15 tytułów szachowego mistrza Polski młodzików i juniorów, a w roku 2006 wywalczył tytuł szachowego mistrza świata juniorów w grupie do lat 16. Jest członkiem śremskiego Klubu Szachowego „Piast”. Więc liczymy na niego, że wzorem starszych pokoleń będzie zdobywał uznanie w świecie i przysparzał miastu chwały i uznania.

Profesor **Janusz Walczak** naukowiec z Politechniki Poznańskiej reprezentuje dziedzinę, która zmienia i unowocześnia nasz świat, czyli zajmuje się maszynami i urządzeniami energetycznymi, ich sprawnością i efektywnością. W dorobku naukowym i technicznym ma ponad 250 pozycji naukowych związanych z teorią, badaniami, optymalizacją oraz metodami projektowania w zakresie przepływowym i wytrzymałościowym maszyn i urządzeń.

Czternastu wybitnych śrebian związanych z naszym miastem urodzeniem czy działalnością, dokładnie przedstawionych przez Jerzego Kondrasa zasiadło na scenie i my zgromadzeni na widowni sali Jana Pawła II mogliśmy wyraźnie dostrzec, że są wzruszeni. W tym nastroju pięknie i stosownie zabrzmiał wiersz Niny Szmyt „Za co kocham moje miasto” wygłoszony przez poetkę. A nasi wielcy otrzymali w darze cały jej najnowszy tomik pt. „Wiersze niektóre”. Na pamiątkowe prezenty, które wręczyli burmistrz Adam Lewandowski, przewodnicząca Rady Miejskiej Katarzyna Sarnowska i współorganizatorka, prezes śremskiego koła PTL Barbara Siwińska, składały się też bardzo udane karykatury gości autorstwa śremskiego artysty plastyka Eugeniusza Ferstera, no i oczywiście kwiaty.

W imieniu gości zabrał głos syn Edwarda Niemczyka, profesor Józef Orczyk i profesor Wojciech Służewski. Były to krótkie, ale wzruszające wystąpienia. O niektórych wspominałam prezentując sylwetki naszych Wielkich, ale warto jeszcze wspomnieć o tym, co w niemodnych pewnie dziś pamiątnikach pisaliśmy o młodości, która jest „rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały, choć przemienie szparko, cios jej wieczny, długotrwały”. Jak powiedział Józef Orczyk, tu przeżywał to, co pierwsze i najpiękniejsze, to, co najważniejsze – pierwszą wielką miłość, apetyt na życie, ale także pożegnanie z rodzicami i świadomość miejsca obok nich. Wojciech Służewski też wspominał swoich rodziców, śremskich lekarzy. Ojca Tadeusza Służewskiego nie ma już wśród nas, ale była obecna na sali mama, dr Halina Służewska, nagrodzona wielkimi braunami. Z domu rodzinnego i tego miasta zabrał profesor wyposażenie na życie. Często zastanawiał się jak te wartości wyniesione z małego miasta sprawdzą się w świecie. Okazały się one wartościami uniwersalnymi, mocną

podstawą. Jest więc, jak powiedział dr Służewski, coś fantastycznego w tych małych miasteczkach...

Puentę do tego dodał prof. Jerzy Woy-Wojciechowski prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Powiedział iż żałuje, że nie jest śremianinem, ale jest dumny, że jest Polakiem spotykając takich ludzi, bo „to Polska właśnie”. A prof. Woy-Wojciechowski, prof. Tadeusz Maliński i doktor Barbara Siwińska wręczyli odznaczenia Zarządu Głównego PTL. Profesor Zbigniew Kwias otrzymał najwyższe odznaczenie medyczne „BENE MERITUS” za ofiarną służbę w ochronie zdrowia i życia ludzkiego, za tworzenie nieprzemijających wartości dla dobra społeczeństwa oraz za wybitne zasługi dla Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Doktor Anna Gendaszyk Tiszer i doktor Ryszard Zawadzki zostali wyróżnieni odznaką „Zasłużonemu – Polskie Towarzystwo Lekarskie” za ochranianie wartości najwyższej jaką jest życie ludzkie, za wrażliwość na krzywdę, cierpienie, chorobę i niedostatek, za wiarę w ludzką życzliwość, za dbanie o godność człowieka a także o honor i prestiż stanu lekarskiego. To mocne i duże słowa, ale profesor Zbigniew Kwias dziękując powiedział po prostu, że łatwo i miło wspomina się sukcesy, ale on chciałoby to odznaczenie ofiarować tym swoim pacjentom, którym nie był w stanie pomóc.

Następnie dr Barbara Siwińska odczytała wniosek, który śremskie koło PTL skieruje do przewodniczącej Rady Miejskiej o nadanie honorowego obywatelstwa miasta Śremu dla profesora Tadeusza Malińskiego. Nauka nie ma ojczyzny – powiedziała – ale uczyń ją posiada, a profesor zawsze podkreśla swoje związki z Ojczyzną, która także o nim pamięta. Czas więc na Śrem.

No i okazało się, że też dobry to czas na piosenkę o mieście z muzyką Stanisława Błoszyka, słowami Władysława Kozielnickiego i Karoliny Ciesielskiej, kiedyś często śpiewanej, dziś nieco zapomnianej. Ale nauka pod kierunkiem dyrygenta chóru Moniuszko Jerzego Andrzejczaka, który zasiadł do pianina, okazała się łatwa i piosenka została szybko podchwyciona przez salę, która z całą mocą powtarzała refren:

*Daję miastu tę piosenkę w podarunku
I w dodatku jeszcze tysiąc pocałunków
W nim przeżywam smutek, radość
To ja wiem, ja wiem
Moje piękne miasto nosi nazwę Śrem.*

Ten Śrem, ale nowy i taki jakim będzie w przyszłości zaprezentował burmistrz Adam Lewandowski. Jeśli goście tu wkrótce przyjadą, będą mogli zobaczyć ten nowy, stający się już na naszych oczach. Ale także ten tak dobrze pamiętany przez zaproszonych gości. Wszystkie

symbole dawnego Śremu będą zadbane, rewitalizowane, aby goście czuli się tu zawsze jak w swoim mieście. Burmistrz podkreślił, że właśnie promujemy się poprzez logo miasta ze znakiem wieży, terenów zielonych i otwartego serca dla mnie, dla ciebie, dla każdego.

Występujący w części artystycznej zespół „Affabre concinui” dał popis swojej znanej i wysoko ocenianej w świecie muzyki wirtuozerii, prezentując szeroki repertuar od utworów barokowych, poprzez utwory muzyki popularnej czy żart muzyczny. Jeszcze jedno pyszne danie na tej Gali Wybitnych Śremian.

Zamykał ją wykład profesora Tadeusza Malińskiego pod tytułem „Medycyna obrazów starych mistrzów”. Wiele o tym dobrze wie, ale trzeba to powtórzyć – profesor jest wybitnym znawcą sztuki, ekspertem światowych galerii w rozstrzyganiu autentyczności obrazów. Jak mówi, pomogło mu w tym wykształcenie chemiczne i nanotechnologia. Najlepszym przykładem doskonałości współczesnych metod identyfikacji jest mistrz Rembrandt van Rijn. Jeszcze niedawno uważano, że jest autorem 1100 dzieł, teraz tę liczbę należy zmniejszyć do mniej niż 500. Sam profesor wykonywał analizy 14 „rembrantów” i wielu innych starych mistrzów, przywoływany jest do skomplikowanych konserwacji. Ani się słuchacz nie spostrzeże jak profesor poprowadzi go do pracowni malarskich i pozwoli podglądać sztuczki wielkich mistrzów. Sztuka to wielka pasja profesora zamieniona w solidną, wybitną profesję, dlatego porusza się po niej z taką swobodą i zawsze czymś zaskakuje. Tym razem pokazał nam kościół Santa Maria Gloriosa dei Frari, w którym znajduje się obraz Tycjana „Wniebowzięcie Najświętszej Panny Marii” znane nam doskonale z kopii w śremskiej farze. Oryginał ma wymiary 6,40 x 3,27 m i jest namalowany na desce. Dzieło monumentalne, jedno z największych tego mistrza. I tak profesor zaprowadził nas znowu do Śremu, który był powodem tego tak wielkiego i radosnego wydarzenia – Gali Wybitnych Śremian.

Nie wszyscy zaproszeni mogli przyjechać i ciągle odnajdują się nowi. Tak więc chyba po tej pierwszej edycji spotkania „Śremianie nie gęsi i swych Wielkich mają”, będą następne. Może nie w 2008 roku, bo wtedy czeka nas 150-lecie Liceum i ono też zgromadzi gości gali. Bo my wszyscy jesteśmy stąd – z miasta nad Wartą, które trwa w kolejnych pokoleniach.

Barbara Nowicka

Wkładka:

Śremianie nie gęsi i swych Wielkich mają.

Foto: Karol Doliński



Życie teatralne i codzienne

„Ławeczka” Gelmana, wystawiona w sali Restauracji „Relax” na początku nowego sezonu teatralnego 2007/2008 miała sporą frekwencję. I to mimo, iż była już ona w Śremie wykonywana w kinie „Słonko”. Wówczas w dwójkę bohaterów wcielili się Olga Sawicka i Stanisław Orzechowski.

Okazuje się, że jest to sztuka bardzo chętnie grana, bo napisana jak utwór o klasycznej jedności czasu, miejsca i akcji – warsztat ćwiczeń aktorskich umiejętności. Chętnie też znajduje wdzięcznych widzów, bo mówi niemal wprost o nas. To przecież wśród nas są tacy jak bohaterowie sztuki, a może i my sami też jesteśmy tak samotni jak oni i za wszelką cenę chcemy to zmienić oszukując siebie i innych. W październikowym śremskim spektaklu brawurowo wystąpili aktorzy kaliscy – Izabela Noszczyk i Dariusz Taraszkiewicz, związany także z teatrami poznańskimi. Współpracował z nimi reżysersko Robert Czechowski. Scena Poczekalnia, która firmowała to przedstawienie, prezentowała je z powodzeniem na kaliskim dworcu autobusowym, stąd nazwa.

W październiku na dorocznym Walnym Zebraniu Śremskiego Towarzystwa Miłośników Teatru nastąpiły zmiany kadrowe. Zrezygnowała z prowadzenia ŚSPT dotychczasowa prezeska Barbara Nowicka i na jej miejsce wybrano Hannę Grabowską, która posiadając teatralne przygotowanie może wnieść nowe pomysły do działalności Stowarzyszenia. W części artystycznej wystąpiła Karolina Ulewicz prezentując pamiętniki kobiety zmagającej się ze śmiertelną chorobą.

Z aktorką tą rozstaliśmy się nie na długo, bowiem jeszcze w listopadzie ub. r. członkowie Stowarzyszenia oglądali farsę Ray’a Cooneya „Okno na parlament” wystawioną w poznańskim Teatrze Muzycznym. Rzecz to świetnie skrojona, bo jej autor był przez wiele lat aktorem komediowym i to pozwala się mu świetnie po-

ruszać w tym bardzo trudnym gatunku scenicznym. Trudnym i dla autora i dla aktorów. Nie ukryje się bowiem tutaj żaden fałszywy ton czy gest. Postacie są wyraziste, ale nie można ich przerysować, nie ma też miejsca na żadne tak zwane „ciepłe kluski”. Wspaniale wypadła w tej konkurencji para: Jane Worthington (Karolina Ulewicz) i Richard Willey (Andrzej Szczytko) oraz jego sekretarz George Pigden (Arnold Pujśza) i rewelacyjny kelner (Dariusz Taraszkiewicz). Historia o rzekomo zapracowanym parlamentarzystcie i jego skoku w bok z sekretarką szefa opozycji rodzi niezliczone komiczne sytuacje, ale łatwo nam za nimi nadążyć, bo co jak co, ale wyśmiewanie się z polityków to zdążyliśmy właśnie dobrze przećwiczyć.

Życie codzienne zbliżało się powoli do świąt Bożego Narodzenia i zaraz na początku grudnia (aby potem panie miały czas dla swoich rodzin) urządzono doroczne spotkanie wigilijne z tradycyjnymi potrawami, opłatkiem, życzeniami i przede wszystkim kolędami. Już po raz drugi wykonywał je wspaniały śremski chór „Moniuszko”, dodając blasku temu wieczorowi zarówno przez profesjonalizm wykonania, jak i przez elegancję z jaką prezentuje poszczególne utwory. Serdeczne podziękowania za to piękne śpiewanie.

Styczeń przyniósł rzecz zagrzewającą do działania i rozweselającą czyli występ Kabaretu „Złota Pantea” z Poznania z programem „Na złość wszelkiemu lichu” z udziałem Ewy Wrońskiej, Katarzyny Węglickiej, Wojciecha Deneki, Seweryna Wieczorka oraz Janusza Muraszko (fortepian), wystawioną w Śremie w Restauracji „Relax”. A już w lutym ma być cieplej i będzie można się wybrać gdzieś dalej czyli do teatru w Kaliszu na sztukę „Czego nie widać”. Zapowiada się na dobre dwie i pół godziny śmiechu.

Barbara Nowicka

**Dyrektor
Muzeum Śremskiego
Środowiskowy Dom Samopomocy
zapraszają
na wystawę**

„Anioły z Konwiktu”

„Anioł nigdy nie upada.
Diabeł upada tak nisko, że nigdy się nie podniesie.
Człowiek upada i powstaje.”
/Dostojewski/



Między Niebem a Ziemią krążą „Posłańcy Boga – Święci Anieli”

Nasze „Anioły z Konwiktu” to też posłańcy.

Ich misja polega na budowaniu mostu łączącego dwa tak bliskie, a jednocześnie
tak dalekie sobie światy:

Nasz świat i Wasz świat, świat ludzi zdrowych.

To nie jest tak, że my potrzebujemy tylko wsparcia i pomocy.

My też chcemy i potrafimy dawać zarówno siebie jak i od siebie.

A jedną z dróg, dzięki której możemy się poznać jest sztuka.

Sztuka łączy ludzi, jest ponadczasowa, jest pięknem samym w sobie,
które postrzegamy sercem.

Nawiązując do słów wieszczu: „Miej serce i patrzaj w serce”,

My mówimy do Was: „Miej serce i patrzaj sercem”.

Celem wystawy jest wyjście z pracami uczestników poza bramy ŚDS-u, dotarcie
do szerszej publiczności.

Jest to próba zbudowania mostu ponad „podzieleniem”.

Wspólna praca nad projektem mobilizuje wszystkich uczestników, każdy dokłada
swoją cegielkę do wspólnej pracy.

Koordynują tę pracę opiekunowie poszczególnych pracowni:

Pracownia terapii zajęciowej - Monika Jędrzejczak

- Dominika Mikołajczak

Pracownia stolarska - Alina Grebin

Świetlica - Kamila Komorowska

Pracownia komputerowa - Jolanta Staninska.

**Zapraszamy na wernisaż w dniu 25 stycznia o godz. 11.00
Wystawa czynna do 10 lutego 2008.**

Budzimy sercem

Rozmowa z doktor Grażyną Perlińską

- Pod koniec ubiegłego roku wydała pani książeczkę pt. „Bajka o śpiącym Jasiu”. To wynikało jakby z potrzeby serca...

- Tak. Nie ukrywam, że ta książeczka, te trzy bajeczki, powstała w zasadzie na motywach życia mojego dziecka. Opowiadając historię bajkowego Jasia miałam na myśli los mojego Przemka, który urodził się z porażeniem mózgowym. Walczyłam o każdy jego uśmiech, ruch i kontakt z innymi dziećmi, które też zresztą umieściłam w bajeczce. Bo pisząc tę książeczkę chciałam dołączyć się do tej wielkiej pracy uświadamiającej, że obok dzieci zdrowych są też dzieci niepełnosprawne. Chciałam w takiej formie bezpośredniego zwrócenia się do dzieci pokazać, że jeśli ktoś nie może tak jak one mówić, biegać, rysować i głośno się śmiać, to wcale nie znaczy, aby musiał być izolowany od innych. Przeciwnie. Wzajemne poznanie bardzo wzbogaca i jedne i drugie dzieci. Pogłębia wrażliwość i jest kształcąca.

- Choć są to bajki, to przecież z tych trzech zawartych w zbiorze utworów bije wielka siła prawdy. To podstawa wszelkiej twórczości dla dzieci. One nieomylnie wykryją każdy fałsz. Pani miała już okazję skonfrontować tę lekturę z małymi czytelnikami.

- Na spotkaniu w Bibliotece, w przeddzień św. Mikołaja czytałam dzieciom i ich rodzicom bajkę o śpiącym Jasiu. A potem one zadawały mi pytania. Bardzo nieraz zaskakujące. Były potem prezenty dla każdego dziecka i moje pierniki. Upieczone według starej rodzinnej receptury, każdy inaczej zdobiony. Te pierniczki też są umieszczone w lekturze, bo przecież mama i babcia Jasia piekły je na długo przed Bożym Narodzeniem, aby zdążyły zmięknąć do świąt. Mimo wzruszenia, albo może

też dzięki niemu czułam, że bajeczki spodobały się dzieciom i chyba też osiągnęły cel przypominając o dzieciach takich jak bajkowy Jaś.

- Bajeczki zadedykowała pani Przemkowi, Oli i Izuni i wszystkim dzieciom, które jeszcze się obudzają...

- Przemek to mój synek, który przez ostatnie lata życia był w śpiączce, a Ola to córeczka Ewy Błaszczyk, której historia jest dość znana przez to, że powstała fundacja „Akogo?” i że chce ona zbudować profesjonalną placówkę dla dzieci w śpiączce, a która ma się nazywać „Budzik”. Swoją skromną publikacją chciałam też zwrócić uwagę i na ten problem i na tę inicjatywę, którą

ze wszech miar warto wspierać.

- Pani jest lekarzem. Lekarzem był także pani ojciec – wiedzieliście jak postępować. W innej sytuacji są rodzice, którzy tej wiedzy nie mają i nagle „świat spada im na głowę...”

- To prawda, że dzięki swojej wiedzy mogłam właściwie postępować i przeszkolić innych członków rodziny w prawidłowym

wykonywaniu czynności pielęgnacyjnych. Byłam przecież jedynym żywicielem rodziny, musiałam pracować i chciałam mieć pewność, że gdybym się spóźniła, to moja mama czy siostra lub siostrzenice będą wiedziały co robić przy dziecku.

- Fundacja „Akogo?” i jej podobne zwracają uwagę, aby pomóc rodzicom takich dzieci, nauczyć ich jak postępować?

- To jest bardzo celowe. Bo przecież takie dzieci są zdane właściwie na opiekę hospicyjną. Lekarz z pielęgniarką przyjadą do domu, pokażą pewne rzeczy i odjadą. A gros pracy spoczywa na rodzinie. Więc nauka i



Grażyna Perlińska i Nina Szmyt

wymiana doświadczeń pomiędzy samymi rodzicami jest ważna i ze względów praktycznych i emocjonalnych. Ponadto chodzi też o to, że dzieci w śpiączce w „Budziku” będą miały prawo przebywać dłużej niż w zwykłym szpitalu. To przecież są „niewygodni” pacjenci, bo i zazwyczaj skolonizowani bakteriami, no i ze względu na intensywną opiekę kosztowni. Trudno życie ludzkie przeliczać na pieniądze, ale ciągle obowiązuje taki system.

- Ma pani wiedzę, którą może się pani dzielić z innymi rodzicami.

- Ja cały czas ją wykorzystywałam i wykorzystuję w swojej pracy zawodowej. Mam nadzór nad oddziałem pielęgnacyjno-opiekuńczym w szpitalu i tam zdarzają się przypadki śpiączki. Kilka osób udało się z tego wyprowadzić i ku mojej radości mogły one zacząć funkcjonować.

- Na łamach „Gazety Śremskiej” zamieszczała pani cykl wspomnień, w których o tych trudnych sprawach niewiele...

- „Niezapominajki” to wspomnienia różnych zdarzeń z życia, różnych ludzi, różnych spotkań. Zawsze jednak starałam się wybierać i zapisywać te, które były miłe, wesołe, dobre, pocieszające i mnie i mam nadzieję, że także czytelników. A jeżeli już o „Niezapominajkach” mowa, to chciałam przypomnieć, że wydane one zostały także nakładem Unii Polskich Pisarzy Lekarzy, do której dołączyłam w 2006 roku. Pytano mnie tam czemu tak



późno? Opowiadałam, że to z powodu spraw rodzinnych, a teraz sytuacja się zmieniła i mam trochę więcej czasu na moje zainteresowania pisanie. Choć też nie porzucam zainteresowań muzycznych i plastycznych. Od 20 lat robię moje wiołkowe lalki.

Od 2003 r. należę do Stowarzyszenia Ars Medica w Warszawie pod kierunkiem prof. Woy- Wojciechowskiego. Chciałabym na razie chce się skupić na Unii Polskich Pisarzy Lekarzy, organizacji z czterdziestoletnim dorobkiem, gdzie spotkałam nie tylko nowe koleżanki i kolegów, ale też na przykład mojego profesora ze studiów, który jest Prezensem.

- Słyszałam, że organizuje pani u nas sesję wyjazdową Unii.

- Chcę się odwdziżyć za miłe przyjęcie i pokazać jakie jest moje miasto i okolice. Jest bowiem taka tradycja, że co pół roku odbywają się spotkania członków Unii. Będę organizatorem takiego zjazdu na wiosnę tego roku w „Andrzejówce” w Mechlinie. Myślę, że to będzie dobre, przyjazne miejsce do takiego koleżeńskiego spotkania, do prezentowania nowych utworów i koleżeńskich dyskusji.

- Dziękuję za rozmowę i życzę, aby się wszystko udało!

Rozmawiała: Barbara Nowicka



Fundacja Ewy Błaszczyk
„Akogo?”
Bank Zachodni WBK S.A.
Konto nr 02 1090 1056 0000 0000
0612 1000

Śrem nie zapomina o Katyniu

*Więc Tyś nie poległ na polu chwały
tak jak poległo wielu?
I białe orły Ci nie szumią
o polskiej Wiśle, Wawelu?
Wśród obcej ziemi, w ponurym lesie
gdzie smętnie szumią drzewa,
gdzie wiatr daleko swe echo niesie
lecz polskiej piosnki nie śpiewa.*

Irena Koziriska. Poległym w Katyniu

W kinach odbywa się projekcja filmu, na który Polacy długo czekali. „Katyn” Andrzeja Wajdy jest obrazem ludzkiego dramatu na tle okrucieństwa tamtych dni. Jest lekcją historii, którą trzeba koniecznie obejrzeć. Wracamy pamięcią do martyrologii o szczególnym wymiarze. Dlaczego zginęli – bo byli Polakami, obywatelami ojczyzny niepodległej, zmartwychwstałej po latach niewoli i to była ich jedyna wina. Kainowy grzech, kainowa zbrodnia – której owocem był strzał w tył głowy i doły śmierci.

W naszym mieście każdego roku w kwietniu możemy przeżywać szczególne chwile w Parku Odlewnika pod Pomnikiem Katyńskim. Inicjatorem budowy pomnika był Miejski Komitet Stronnictwa Demokratycznego. We wrześniu 1990 r. ukończono projekt plastyczny tablicy zaprojektowanej przez E. Ferstera a wykonanej w drewnie przez rzeźbiarza Grzegorza Aplecionko. Odlew tablicy wykonano w Odlewni Żeliwa w Śremie. Jako miejsce lokalizacji pomnika wybrano Plac Pamięci Narodowej ze względu na fakt, iż w tym właśnie miejscu rozstrzelano grupę Śremian 20 października 1939 r. Brak decyzji ówczesnego burmistrza Bogusława Bajońskiego na usytuowanie pomnika w tym miejscu wstrzymał dalsze prace. Wskazane zostały dwa inne miejsca – plac przy kościele NSJ na Jezioranach i park przy ul. Poznańskiej. Wybrano miejsce przy kościele, jednak kuria biskupia w Poznaniu pismem z dnia 11 IV 1991 r. nie wyraziła na to zgody.

W związku z tym zespół budowy pomnika poprosił

o pozwolenie ustawienia go na skwerze u zbiegu ulic Chłapowskiego i Kilińskiego, będącego własnością Spółdzielni Mieszkaniowej. Zarząd Spółdzielni wyraził na to zgodę. 19 kwietnia odbyło się zwołane w trybie nadzwyczajnym spotkanie w związku z decyzją burmistrza wstrzymującą prace związane z ustawieniem pomnika na ww. skwerze. Decyzja burmistrza budziła zdziwienie, ponieważ teren należał do Spółdzielni Mieszkaniowej.



Ostatecznym miejscem lokalizacji pomnika został niewielki pagórek wśród drzew Parku Odlewnika. Odświeżenie pomnika dokonano 28 IV 1991 r. W uroczystościach wzięły udział władze miejskie, zaproszeni goście z Poznania, Rodziny Katyńskie oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy Śremu. Uroczystości poprzedziła msza św. w kościele NSJ na Jezioranach. Wzruszającą homilię wygłosił ks. dziekan Jan Kajetańczyk. Po mszy św. przemaszerowano przy dźwiękach orkiestry do Parku Odlewnika. Odświeżenie pomnika dokonali synowie pomordowanych oficerów – Jacek Radomski i Włodzimierz Nowakowski.

Wmurowano też urnę z przywiezioną z Katynia ziemią. Dokonali tego Aleksandra Kostrzewska-Kuczkowska – córka oficera zamordowanego w Starobielsku i Olgierd Lesiński, którego ojciec zginął w Katyniu. Pod pomnikiem odczytano Apel Poległych, złożono wieńce i kwiaty a Kompania Honorowa oddała salwę. Na zakończenie odśpiewano „Rotę”.

Takie wzruszające uroczystości upamiętniające mord katyński odbywają się w naszym mieście każdego

roku w kwietniu. Na mszę św. przybywają władze miejskie, powiatowe, poczty sztandarowe i Rodziny Katyńskie. Potem następuje przemarsz ulicami miasta do parku pod Pomnik Katyński. Podczas Apelu Poległych odczytywane są nazwiska śreńmian, którzy zginęli na Gólgocie wschodu. Są to: Chylewski Jan, Dormanowski Bohdan, Hanelt (?), Idaszewski Jan, Iłski Marian, Kostrzewski Alfons, Lange Antoni, Lesiński Piotr, Łuczak Bolesław, Łukomski Florian, Matuszewski Kazimierz, Nowakowski Zdzisław, Olszewski Alfons, Radomski Bogdan, Sikora Stanisław, Smoleński Leon, Śramski Adam, Tłok Zbigniew, Trabała Franciszek, Zapłata Aleksander, Zapłata Alfons, Zelba Feliks, Wójkiewicz Zbigniew.



W. Śmigielski, U. Ciesielska, Cz. Wiażewicz podczas spotkania w Muzeum Śremskim

„Droga wiodła do Katynia”.

Będąc w Katyniu poznałam bardzo sympatyczne małżeństwo – panią Mirkę i pana Eugeniusza Niwczków. Ojciec pana Eugeniusza zginął w Katyniu. Przyjeżdżają do Śremu co roku. Są zawsze wzruszeni uroczystością oraz serdecznym przyjęciem ich w naszym mieście. W ubiegłym roku przyjechało już trzecie pokolenie Niwczków. Wszyscy stwierdzają, że atmosfera w Śreмі jest niepowtarzalna.

Groby rozsiane po Gólgocie wschodu są świadectwem trwania Polaków. 14 lat temu, arcybiskup Sławoj Głódź poświęcił dzwony na cmentarzu w Katyniu, Charkowie i Miednoje. Ich dźwięk wydobywający się z podziemnej nisy ma przypominać światu o tej zbrodni, która nie może być zapomniana i ma być przestrożą dla przyszłych pokoleń.



Rodzina Katyńska z Poznania

Po części oficjalnej odbywa się sympatyczne spotkanie przy kawie organizowane przez Muzeum Śremskie. W 2001 roku było to szczególne spotkanie. Wśród gości Rodzin Katyńskich był archeolog z Poznania – Wojciech Śmigielski, którego ojciec zginął w Katyniu a on sam uczestniczył w pracach ekshumacyjnych w 1944 r. Pan Śmigielski opowiadał o tym trudnym dla niego przeżyciu. Wśród zaproszonych gości był też przybyły z Poznania Czesław Wiażewicz, który opowiadał o innym miejscu kaźni Polaków – Berezeczu na Białorusi. Mnie również spotkał zaszczyt uczestniczenia w tych szczególnych chwilach. Opowiedziałam o swych przeżyciach podczas pielgrzymki do Katynia w 2000 roku. Obecni mogli też obejrzeć wystawę moich fotografii pt.

*Najpiękniejszy pomnik macie w sercach naszych
i kwiat naszych cierpień będzie zawsze kwitł.
Jeszcze nie zginęła ta – co miała zginąć
a pamięci o Was nie wymaże nikt.*

Ryszard Rudziński, Tym co zginęli

Urszula CIESIELSKA

W artykule wykorzystano:
Józef Podsiadły, *Odstąpienie Pomnika Śremskich
Ofiar Katynia*, Głos Śremski, maj 1991 r.
Księga Pamiątkowa „Śreńmianie a Katyń”, w zbiorach Muzeum Śremskiego

GALERIA W BUDOWIE

Od jesieni 2007 roku trwa realizacja zadania „**PRZEBUDOWA I ZMIANA SPOSOBU UŻYTKOWANIA BUDYNKU GOSPODARCZEGO NA GALERIĘ ORAZ GALERIA LETNIA W ŚREMIE PRZY ULICY MICKIEWICZA 89**”.

Adaptacja budynku gospodarczego na GALERIĘ ZIMOWĄ, której zakończenie zaplanowaliśmy na bieżący rok jest odpowiedzią na potrzebę znalezienia miejsca kontynuacji idei tzw. Muzeum Józefa Wybickiego w Manieczkach. Zakłada się funkcjonowanie w niej nowoczesnego multimedialnego przekazu patriotycznego.

U podłoża działań projektowo-budowlanych leżały następujące cele:

1. Przeniesienie idei patriotycznych związanych z postacią Józefa Wybickiego i spektakularne ich rozwijanie w Muzeum Śremskim

2. Wyeksponowanie, wyniesienie do należytego poziomu postaci ks. Piotra Wawrzyniaka jako ojca wielkopolskiej pracy organicznej

3. Stworzenie w przyszłości galerii Wielkopolan związanych ze Śremem, których wpływ na życie społeczne, gospodarcze, kulturalne i naukowe Wielkopolski i Polski wymaga ustawicznego upowszechniania oraz podkreślenia jako wartości patriotyzmu jutra.

4. Chronienie posiadanej infrastruktury kulturalnej Śremu przed fizyczną degradacją, poprawa warunków funkcjonowania samorządowej instytucji kultury.

Zakłada się zróżnicowane sposoby realizacji celów:

1. Zbudowanie ekspozycji stałej w zaadaptowanym na cele wystawiennicze budynku gospodarczym w oparciu o obiekty ze zbioru „manieczkowskiego” oraz prezentację multimedialną. Włączenie ekspozycji w szlak wycieczek turystycznych.

2. Sporządzenie projektu i zrealizowanie programu edukacyjnego skierowanego do młodych Polaków wzmacniającego identyfikację z narodowymi symbolami (cykl 1- miesięczny 1 raz w roku, wykorzystującego zespół GALERII LETNIEJ i ZIMOWEJ).

3. Przygotowanie scenariusza i programu jedno-

dniowych, corocznych uroczystości upamiętniających postać i osiągnięcia Józefa Wybickiego, umiejscowionych w GALERII LETNIEJ.

4. Zorganizowanie obchodów 100-lecia śmierci ks. Piotra Wawrzyniaka - przez ćwierćwiecze działającego w Śremie - jednego z twórców wielkopolskiej pracy organicznej.

5. Organizowanie wystaw i prezentacji multimedialnych dotyczących Wielkopolan, polskich liderów „najdłuższej wojny nowoczesnej Europy”.

Innowacyjność projektu funkcjonowania Galerii ZIMOWEJ i LETNIEJ stwarza ogromne możliwości poznawcze i edukacyjne, dostępność do zbiorów

i niewyczerpane źródło informacji w zakresie wszystkich dziedzin kultury. Pokazuje jak łączyć tradycję z nowoczesnością. Pozwala na rozszerzenie oferty edukacji kulturalnej Muzeum w formie

zachęcającej odbiorcę do korzystania w sposób nie tylko poznawczy, ale i twórczy.

Misją muzeum jest przede wszystkim pełnienie funkcji ochrony i udostępniania dziedzictwa kulturowego. Naszym zamierzeniem jest, aby funkcjonowanie Muzeum Śremskiego nie ograniczało się tylko do tych dwóch aspektów. Poprzez projekt zmierzamy do zwiększenia aktywności, unowocześnienia infrastruktury muzeum, aby stało się pełnokrwistą instytucją popularyzacji, edukacji i nauki.

Zadanie „Przebudowy i zmiany sposobu użytkowania budynku gospodarczego na galerię oraz galeria letnia w Śremie przy ulicy Mickiewicza 89” realizowane jest etapowo. Etap pierwszy zakłada powstanie budynku tzw. Galerii zimowej. Jego zakończenie przypadnie na wiosnę 2008 roku. Etap drugi to budowa galerii letniej, czyli drewnianych pawilonów w muzealnym ogrodzie, wyposażonej w banery wystawowe przeznaczone do prezentacji obrazów, plakatów, fotografii i innych prac artystycznych. Rozpoczęcie prac budowlanych nastąpi w roku bieżącym. Równolegle prowadzone są działania merytoryczne prowadzące do przygotowania scenariu-



sza, projektu i wykonania aranżacji wnętrza oraz programu multimedialnego.

Realizacja projektu w całości przyniesie następujące efekty rzeczowe:

- nowoczesny obiekt wystawienniczy o powierzchni 73 m² i kubaturze 249 m³ przeznaczony na stałą, atrakcyjną w odbiorze ekspozycję spajającą XIX-wieczne tradycje patriotyczne z patriotyzmem jutra,

- zespół pawilonów ogrodowych o łącznej powierzchni 291 m², wysokości 4,38 m, krytych dachem wielospadowym przeznaczony na GALERIĘ LETNIA,

- 73 m² zmodernizowanej powierzchni obiektów infrastruktury kulturalnej i edukacyjnej,

- 291 m² nowej powierzchni obiektów infrastruktury kulturalnej i edukacyjnej – zespół pawilonów,

- 364 m² łącznej powierzchni nowej/zmodernizowanej obiektu infrastruktury kulturalnej i edukacyjnej,

- 1 zmodernizowany obiekt infrastruktury kulturalnej i edukacyjnej,

- 1 nowy obiekt – zespół pawilonów – infrastruktury kulturalnej i edukacyjnej,

- łącznie 2 nowe/zmodernizowane obiekty infrastruktury kulturalnej i edukacyjnej,

- zagospodarowanie terenu przymuzealnego wokół zaadaptowanego budynku gospodarczego na galerię, pawilonów ogrodowych oraz budynku głównego muzeum śremskiego,

- poprawa warunków funkcjonowania samorządowej instytucji kultury.

Efekty niematerialne:

- powstanie możliwości stałej, interaktywnej prezentacji patriotycznego programu historyczno-edukacyjnego dotyczącego twórcy hymnu narodowego, honorowego obywatela Śremu, Józefa Wybickiego,

- zakończenie dyskusji dotyczącej miejsca przechowywania i upowszechniania lokalnych pamiątek związanych z Józefem Wybickim prowadzonej od kilku lat w związku z niemożnością utrzymania ich w dotychczasowej siedzibie, dworku w Manieczkach,

- powstanie warunków do przygotowania corocznych uroczystości poświęconych pamięci wybitnych Wielkopolan w nowo zorganizowanej przestrzeni terenu przymuzealnego,

- rozpoczęcie wieloetapowego cyklu prezentacji artystycznych w GALERII LETNIEJ otwartych na „widza z ulicy” przez całą dobę,

- podnoszenie poziomu kultury w naszym mieście,

- przygotowanie dzieci, młodzieży i dorosłych do rozumienia różnorodnych przejawów form kultury oraz sztuki,

- rozbudzanie postaw twórczych trwałych zmian w postawach, poglądach i sposobie myślenia mieszkańców,

- organizacja czasu wolnego mieszkańców naszego miasta,

- przygotowanie do aktywnego i krytycznego uczestnictwa w kulturze,

- pielęgnowanie tradycji społecznego działania na rzecz kultury,

- umożliwienie kontaktu ze sztuką poprzez aktywne

uczestnictwo,

- inspirowanie do poszukiwania i kreowania nowych działań artystycznych.

Nawet najwspanialsze pomysły i projekty nie doczekałyby się urzeczywistnienia bez odpowiednich środków finansowych. **Zadanie „Przebudowa i zmiana sposobu użytkowania budynku gospodarczego na galerię oraz galeria letnia w Śremie przy ulicy Mickiewicza 89” jest finansowane przez gminę Śrem w formie dotacji celowej, ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu operacyjnego „Rozwój infrastruktury kultury i szkolnictwa artystycznego” oraz środków własnych Muzeum Śremskiego.**

Mariusz KONDZIOLA
Dyrektor Muzeum Śremskiego





Śrem wyróżniony w konkursie "Grunť na medal"

Dnia 20 grudnia 2007 r. Grodzisk Wielkopolski był gospodarzem uroczystości wręczenia wyróżnień wielkopolskim finalistom II Konkursu "Grunť na Medal". W gronie wyróżnionych znalazł się Śrem. Uroczystość ta była ostatnim akcentem konkursu zorganizowanego przez Polską Agencję Informacji i Inwestycji Zagranicznych. Organizatorzy konkursu, poza zwycięzcą - Grodziskiem Wielkopolskim, postanowili wyróżnić gminy, których tereny zgłoszone do konkursu cechował wysoki poziom przygotowania oferty inwestycyjnej. W grupie finalistów II Konkursu "Grunť na Medal" znalazły się również gminy: Kwilcz, Murowana Goślina, Ostrów Wielkopolski, Stare Miasto i Śrem. Decyzją komisji konkursowej obok laureata, spośród finałowej szóstki zdecydowano przyznać trzy wyróżnienia regionalne dla terenów zgłoszonych do konkursu przez urzędy miast i gmin:

KWILCZ - za teren o powierzchni 9,2 ha - wyróżnienie dla nowej oferty inwestycyjnej o największym potencjale;

OSTRÓW WLKP. - za teren o powierzchni 42,08 ha - wyróżnienie dla najlepiej przygotowanej oferty inwestycyjnej pod duże projekty przemysłowe;

ŚREM - za teren w miejscowości Pysząca o powierzchni 7,9 ha - wyróżnienie dla najbardziej kompleksowej i uniwersalnej oferty inwestycyjnej.

Do konkursu swoje grunty zgłosiło 27 wielkopolskich samorządów. Podczas uroczystości gminę Śrem reprezentowała Doroća Gandecka - Koordynator Zespołu Obsługi Inwestorów, Promocji i Informacji Urzędu Miejskiego w Śremie.

Wigilia na Śremskim Rynku

W piątek 21 grudnia na śremskim rynku odbyła się Wigilia dla mieszkańców Śremu. Gwiazdkowe świętowanie rozpoczęło się już o godzinie 11.00, kiedy to dzieci z gminnych szkół przybyły na rynek spotkać się ze Świętym Mikołajem. Święty Mikołaj został poniesiony przez renifery i wylądował na drugim



piętrze ratusza, skąd z sukcesem ściągnęła go straż pożarna.

O godzinie 16.00 rozpoczęło się śremskie ucztovanie dla starszych. Na rynek przybyły tłumy Śremian, którym oferowano darmowe potrawy wigilijne: barszcz z uszkami, kapustę z grzybami, makielki, śledzie, pierogi



oraz makowiec i pierniki. Kaźdy z przybyłych otrzymał też upominek - ekologiczną torbę na zakupy lub płytę z kołedami. Świąteczną atmosferę podgrzewali artyści występujący na scenie: Orkiestra Świętego Mikołaja, Sławomir Kramm i Capella Zamku Rydzynskiego, Paweł Bączkowski, chór Corda Cordi oraz kapela Torka. Piękne tańce zaprezentowały też dziewczynki z Akademii Tańca.

O godzinie 18.00 mieszkańcy dzielili się opłatkiem, również z Burmistrzem Śremu, który życzył wszystkim radosnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia.

Śremianie przywitali Nowy Rok na Rynku

Mimo, że chłodna sylwestrowa noc nie zachęcała do powitania Nowego Roku pod chmurką, to około 4 tysiące Śremian przyszło na rynek, aby się wspólnie bawić. W trakcie imprezy wystąpił zespół Bardowie, który przypominał wszystkim najlepsze hity ostatnich

lat, a DJ DAREK zamienił Śremski Rynek w wielką roztańczoną dyskotekę. Na przybyłych czekało wiele niespodzianek, między innymi konkurs tańca oraz konkurs ze znajomości muzycznych przebojów. Nowy Rok Śrem przywitał efektownym pokazem sztucznych ogni, a Burmistrz Śremu Adam Lewandowski złożył najlepsze życzenia wszystkim mieszkańcom.



Żyrafy wręczone

W dniu 3 stycznia br. w sali widowiskowej Klubu Odlewnika odbyło się spotkanie noworoczne z Burmistrzem Śremu połączone z Galą Śremskich Żyraf. Wśród zaproszonych gości byli senator Piotr Gruszczyński, posłowie Paweł Arndt i Zbigniew Dolata, starosta powiatu śremskiego oraz burmistrzowie okolicznych gmin, radni miejscy, sołtysi, przedstawiciele instytucji publicznych, organizacji i stowarzyszeń działających na terenie gminy, przedsiębiorcy oraz pretendowani do tytułu Śremskich Żyraf 2007.

Po uroczystym powitaniu wszystkich gości Burmistrz Śremu Adam Lewandowski krótko podsumował miniony rok oraz przedstawił kierunki działań samorządu na rok 2008.

Spotkanie umilił koncert Sławomira Kramma, Agnieszki Piass, Mieczysława Leśniczaka i Zbigniewa Wajdzika, którzy przepięknie wykonali najślawniejsze utwory klasyczne (m.in. „Gdybym był bogaty” oraz „Usta milczą, dusza śpiewa”). Następnie rozpoczęła się część, podczas której uhonorowano nominowanych do tytułu Śremskich Żyraf 2007.

Jak już wcześniej można było przeczytać na stronie portalu miejskiego: „żyrafa to jedno z niewielu zwierząt, które od razu zyskuje naszą sympatię i podziw. Z tego właśnie względu będzie nam towarzyszyć dla wyróżnienia wszystkiego co atrakcyjne, przebojowe i niepowtarzalne. Żyrafy są najlepsze, bo sięgają najwyżej! Śremianie, ludzie z połosem oraz pomysłem, zainicjowali wiele nietuzinkowych przedsięwzięć, które zasługują na wyróżnienie oraz uznanie.”

Zgodnie z wcześniejszą prezentacją idei wyróżnienia najciekawszych inicjatyw na terenie gminy Śrem, wśród nominowanych znaleźli się:

1. Śremska Grupa Nieustannych Optymistów
KRÓWKA MAŁA
2. Firma Rehau
3. Internetowe Radio ŚREM
4. Rzeźby Magdaleny Abakanowicz wykonane w Odlewni Żeliwa ŚREM S.A.
5. Śremska Liga Boule
6. Przystań w Śremie nad Wartą
7. Serdeczna Osada
8. Zespół KAPSTEL
9. Motorowodne Mistrzostwa Świata i Europy
10. AKT czyli Amatorska Kompania Teatralna
11. Jerzy Jurga OBRAZKI
12. Uniwersytet Ludzi Ciekawych Świata

Na stronie www.srem.pl przez cały grudeń można było głosować na swoją Śremską Żyrafę. Wśród internautów najpopularniejszy okazał się zespół KAPSTEL, który otrzymał 49,2% głosów.

Również goście, którzy przybyli na spotkanie noworoczne, mieli możliwość zagłosowania. Ich zdaniem najciekawszą inicjatywą w gminie Śrem okazała się Serdeczna Osada, której pomysłodawcą jest proboszcz parafii Najświętszego Serca Jezusa ks. Ryszard Adamczak.

Ponadto Burmistrz Śremu przyznał jeszcze jedną Żyrafę - dla Urzędu Skarbowego w Śremie, który otrzymał tytuł "Urząd Skarbowy Przyjazny Przedsiębiorcy" w V Edycji Konkursu odbywającego się pod patronatem Business Centre Club i Ministerstwa Finansów.

Część oficjalną zakończyło wręczenie symbolicznych emblematów Przyjaciółom Promocji Śremu - czyli tym, którzy wspierali różnorodne działania gminy w zakresie organizacji imprez plenerowych dla mieszkańców. Otrzymali je: Ludwika Własińska (Acrylmed), Piotr Śledź, Państwo Zawadzcy, Komendant Komendy Powiatowej Policji w Śremie Ryszard Balczyński, byli dowódcy Jednostki Wojskowej Mirosław Ziółek i Krzysztof Filipowiak oraz Gabriela Wasielewska.

Po uhonorowaniu wszystkich tych, którzy angażowali się w przedsięwzięcia podejmowane przez gminę oraz sami wykazywali się inicjatywą i pomysłowością Burmistrz

Śremu wznosił noworoczny toast życząc wszystkim pomyślności i wielu sukcesów w 2008 roku.

W Śremie uczczono pamięć Powstania Wielkopolskiego

W dniu 27 grudnia 2007 r. została odsłonięta pamiątkowa tablica przy wieży ciśnień w Śremie. Obelisk przypomina o epizodzie, który miał miejsce w naszym mieście w nocy 27 grudnia 1918 r. Wydarzenie opisuje stary maszynopis relacjonujący początki działania Śremskiej Drużyny Harcerzy im. Tadeusza Rejtana. 89 lat temu, po zajęciu najważniejszych obiektów: magistratu, poczty, banku, rozbrojeniu żandarmerii i policji niemieckiej grupa śremskich harcerzy została skierowana do wieży wodociągowej - w celu przejęcia jednego z najwyższych obiektów miasta. Harcerze jako pierwsi w mieście właśnie na wysokiej wieży wodociągowej wywiesili białą czerwoną sztafardę.

Odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonali potomkowie ówczesnych harcerzy, a symbolicznego wywieszenia flagi na wieżę - harcerze ZHP w Śremie. Spotkanie pod wieżą poprzedziła msza św. w Kościele Garnizonowym. Po niej odbył się przemarsz w towarzystwie kompanii, pocztów sztandarowych i orkiestry. Następną częścią uroczystości było złożenie kwiatów pod pomnikiem Dobosza w Parku im. Powstańców Wielkopolskich.



Wkładka - Żyrafy - Foto: Adrian Wartecki

**UCHWAŁA NR 137/XVII/07
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 29 listopada 2007 r.**

zmieniająca uchwałę w sprawie wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy Śrem w latach 2006-2010

Na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. z 2005 r. Nr 31, poz. 266 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

§ 1

W uchwale Nr 336/XLVII/06 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 27 stycznia 2006 r. w sprawie wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy Śrem w latach 2006-2010 (Dz. Urz. Woj. Wielk. z 2006 r. Nr 43, poz. 1118, Dz. Urz. Woj. Wielk. z 2007 r. Nr 21, poz. 548, Dz. Urz. Woj. Wielk. z 2007 r. Nr 89, poz. 2309) § 22 otrzymuje brzmienie:
„§ 22. Ustala się utrzymanie bonifikaty przy sprzedaży lokalu komunalnego na rzecz najemcy do 31 grudnia 2008 r.,

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Śremu.

§ 3.

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

PRZEWODNICZĄCA RADY
Katarzyna Sarnowska

**UCHWAŁA NR 139/XVII/07
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 29 listopada 2007 r.**

w sprawie określenia górnych stawek opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za usługi w zakresie odbierania odpadów komunalnych oraz opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych

Na podstawie art. 6 ust. 2 i 4 ustawy z dnia 13 września 1996 r. roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2005 r. Nr 236, poz. 2008) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

§ 1

Uchwala się górne stawki opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości położonych na terenie gminy Śrem, za odbiór odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości oraz opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych.

§ 2

1. Ustala się następujące górne stawki opłat (z VAT) ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za odbiór odpadów komunalnych:

- 1) w budynkach mieszkalnych – 12,00 zł od jednego mieszkańca na miesiąc;
- 2) w pozostałych obiektach – 90,00 zł za 1 m³ odpadów komunalnych.

2. Przy selektywnym odbiorze odpadów w budynkach mieszkalnych stosuje się górną stawkę 10,00 zł od jednego mieszkańca na miesiąc.

§ 3

Ustala się górną stawkę opłaty (z VAT) za opróżnianie zbiorników bezodpływowych i transport nieczystości ciekłych – 65,00 zł za 1m³ nieczystości ciekłych.

§ 4

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Śremu.

§ 5

Traci moc uchwała Nr 368/LII/06 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 30 czerwca 2006 roku w sprawie określenia górnych stawek opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za usługi w zakresie odbierania odpadów komunalnych oraz opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych.

§ 6

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

PRZEWODNICZĄCA RADY
Katarzyna Sarnowska

UCHWAŁA NR 144/XVII/07
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 29 listopada 2007 r.

w sprawie określenia wzoru formularzy dla podatku od nieruchomości, podatku rolnego i podatku leśnego

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8, art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.), art. 6 ust. 13 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. z 2006 r. Nr 121, poz. 844 z późn. zm.), art. 6a ust. 11 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (Dz. U. z 2006 r. Nr 136, poz. 969 z późn. zm.), art. 6 ust. 9 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o podatku leśnym (Dz. U. Nr 200, poz. 1682 z późn. zm.) Rada Miejska uchwala, co następuje:

(Treść uchwały i wzory formularzy do wglądu w siedzibie Urzędu lub na stronie internetowej)

PRZEWODNICZĄCA RADY
Katarzyna Sarnowska

UCHWAŁA NR 145/XVII/07
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 29 listopada 2007 r.

w sprawie podatku od środków transportowych

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8, art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) oraz art. 10 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. z 2006 r. Nr 121, poz. 844 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

(Treść uchwały do wglądu w siedzibie Urzędu lub na stronie internetowej)

PRZEWODNICZĄCA RADY
Katarzyna Sarnowska

UCHWAŁA NR 146/XVII/07
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 29 listopada 2007 r.

w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta dla celu obliczania podatku rolnego

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8, art. 40 ust. 1, art. 41 ust. 1 i art. 42 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) oraz art. 6 ust. 3 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (Dz. U. z 2006 r. Nr 136, poz. 969 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

§ 1

Obniża się cenę skupu żyta, przyjmowaną jako podstawa obliczania podatku rolnego na 2008 rok na obszarze gminy Śrem do kwoty 51,00 zł za 1 q.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Śremu.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego, z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 2008 r.

PRZEWODNICZĄCA RADY
Katarzyna Sarnowska

**UCHWAŁA NR 148/XVII/07
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 29 listopada 2007 r.**

zmieniająca uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu gminy Śrem na rok 2007

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r., Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) i art. 184 ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 249, poz. 2104 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwała, co następuje:

(Treść uchwały do wglądu w siedzibie Urzędu lub na stronie internetowej)

PRZEWODNICZĄCA RADY
Katarzyna Samowska

**UCHWAŁA NR 149/XVII/07
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 29 listopada 2007 r.**

zmieniająca uchwałę w sprawie zatwierdzenia Zestawienia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na rok 2007

Na podstawie art. 420 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. - Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 2006 r. Nr 129, poz. 902 z późn. zm.) oraz art. 18 ust. 2 pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwała, co następuje:

§ 1.

W załączniku do uchwały nr 36/IV/07 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 25 stycznia 2007 r. w sprawie zatwierdzenia Zestawienia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, zmienionej uchwałami: nr 60/VII/07 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 29 marca 2007 r. oraz nr 118/XV/07 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 27 września 2007 r., wprowadza się następujące zmiany:

w pkt II :

a) w ust.3 kwotę 161.500,00 zł zastępuje się kwotą 146.500,00 zł,

b) w ust. 4 kwotę 425.000,00 zł zastępuje się kwotą 440.000,00 zł i dodaje się pkt 4 w brzmieniu :

„4) zakup materiałów inwestycyjnych w celu rozbudowy sieci kanalizacji sanitarnej w ul. Świerkowej w Nochowie.”

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Śremu.

§ 3

Uchwała podlega ogłoszeniu na tablicach informacyjnych Urzędu Miejskiego w Śremie oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

PRZEWODNICZĄCA RADY
Katarzyna Samowska

**UCHWAŁA NR 150/XVIII/07
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 18 grudnia 2007 r.**

w sprawie Regulaminu wynagradzania nauczycieli zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez gminę Śrem na 2008 rok

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 15 oraz art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) oraz art. 30 ust. 6, art. 54 ust. 7 i art. 91d pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674 z późn. zm.) oraz przepisów rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 stycznia 2005 r. w sprawie wysokości minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli, ogólnych warunków przyznawania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego oraz wynagradzania za pracę w dniu

wolnym od pracy (Dz. U. z 2005 r. Nr 22, poz. 181 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwała:

Regulamin wynagradzania nauczycieli zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez gminę Śrem na 2008 rok
(Treść uchwały do wglądu w siedzibie Urzędu lub na stronie internetowej)

PRZEWODNICZĄCA RADY
Katarzyna Sarnowska

UCHWAŁA NR 151/XVIII/07
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 18 grudnia 2007 r.

w sprawie określenia rodzaju świadczeń przyznawanych w ramach pomocy zdrowotnej dla nauczycieli szkół i przedszkoli prowadzonych przez gminę Śrem oraz warunków i sposobu ich przyznawania

Na podstawie art. 72 ust. 1 w związku z art. 91d pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz.U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwała, co następuje:
(Treść uchwały do wglądu w siedzibie Urzędu lub na stronie internetowej)

PRZEWODNICZĄCA RADY
Katarzyna Sarnowska

UCHWAŁA NR 153/XVIII/07
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 18 grudnia 2007 r.

w sprawie uchwalenia budżetu gminy Śrem na 2008 rok

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4, pkt 9 lit. d, pkt 10 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r., Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) oraz art. 165, 166, 173, 174, 176, 182, 184, 188 ust. 2 ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 249, poz. 2104 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwała, co następuje:
(Treść uchwały do wglądu w siedzibie Urzędu lub na stronie internetowej)

PRZEWODNICZĄCA RADY
Katarzyna Sarnowska

UCHWAŁA NR 157/XIX/07
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 28 grudnia 2007 r.

w sprawie ustalenia wykazu wydatków nie wygasających

Na podstawie art. 191 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 249, poz. 2104 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwała, co następuje:

§ 1

Ustala się wykaz wydatków nie wygasających z upływem roku budżetowego 2007 zgodnie z załącznikiem nr 1 do uchwały.

§ 2

Ostateczny termin wykonania wydatków określonych w § 1 ustala się na dzień 30 września 2008 roku.

§ 3

Plan finansowy wydatków dotyczących zadań nie wygasających w podziale na działy i rozdziały klasyfikacji wydatków, z wyodrębnieniem wydatków majątkowych określony jest w załączniku nr 2 do uchwały.

§ 4

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Śremu.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

PRZEWODNICZĄCA RADY
Katarzyna Sarnowska



Śremianie nie gęsi i s



swych Wielkich mają





**UCHWAŁA NR 158/XIX/07
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 28 grudnia 2007 r.**

zmieniająca uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu gminy Śrem na rok 2007

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r., Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) i art. 184 ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 249, poz. 2104 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

(Treść uchwały do wglądu w siedzibie Urzędu lub na stronie internetowej)

PRZEWODNICZĄCA RADY
Katarzyna Sarnowska

**UCHWAŁA NR 159/XIX/07
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 28 grudnia 2007 r.**

w sprawie zatwierdzenia Zestawienia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na rok 2008

Na podstawie art. 420 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. - Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 2006 r. Nr 129, poz. 902 z późn. zm.) oraz art. 18 ust. 2 pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

§ 1

Zatwierdza się Zestawienie przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na 2008 rok, zgodnie z załącznikiem do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Śremu.

§ 3

Uchwała podlega ogłoszeniu na tablicach informacyjnych Urzędu Miejskiego w Śremie oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

PRZEWODNICZĄCA RADY
Katarzyna Sarnowska

**UCHWAŁA NR 161/XIX/07
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 28 grudnia 2007 r.**

zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia szczegółowych zasad utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Śrem

Na podstawie art. 4 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2005 r. Nr 236, poz. 2008 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

(Treść uchwały do wglądu w siedzibie Urzędu lub na stronie internetowej)

PRZEWODNICZĄCA RADY
Katarzyna Sarnowska

SPACERKIEM PO WSPOMNIENIACH

Podobno ludzie, którzy mają już za sobą ...dziesiąt lat, nie pamiętają, co wczoraj na obiad jedli, natomiast dobrze pamiętają co działo się wiele lat temu.

Ponieważ mam już trochę ponad osiemdziesiąt lat, poprobuję sięgnąć pamięcią do 1939 roku i do obozu harcerskiego w Radgoszczy koło Międzychodu, to jest blisko ówczesnej granicy z Niemcami.

Tymczasem na parę miesięcy przed wyjazdem na obóz, we wszystkich środowiskach zastanawiano się, czy będzie wojna z Niemcami, czy nie. Dociekania te dotarły również do siódmej klasy Szkoły Powszechnej. Przyszli do nas wojskowi, zapoznali nas z budową i działaniem maski przeciwgazowej, bo wróg mógł użyć gazów trujących.

Następnie nasz pedel (woźny) pan Nawrocki, przygotował jedno pomieszczenie w piwnicy, do którego napuszczono gazu łzawiącego i wprowadzono tam nas w tych maskach.

Eksperyment z gazem się nie udał, bo maski były za duże na dziecięce twarze i gaz wciskał się do środka, więc uciekaliśmy zaplakani na dwór. Następnie na lekcjach „prac ręcznych” szyliśmy z gazy opatrunkowej, zakupionej przez szkołę, maseczki na wzór masek chirurgicznych. Maseczki te były sprzedawane na terenie szkoły, chyba po 20 groszy. Podobno miały one też chronić przed ewentualnym gazem trującym.

W takim czasie przygotowywania się do wojny, około 20 harcerzek z drużyny im. Emilii Plater w lipcu 1939 roku wyjechało na obóz w strefę nadgraniczną. Obóz zorganizowany był na terenie szkoły w Radgoszczy. Komentką była drużyna Ola Domalska. Dla komendy i gości (pp. Domalscy, Radowicze i Pańczakowie) rozbite były

namioty, a cała reszta spała w szkolnej klasie.

Pogoda była wspaniała i sprzyjała grom i zabawom na świeżym powietrzu oraz zdobywaniu sprawności. Przez nikogo nie były lubiane dyżury w kuchni, natomiast uwielbiane były, choć krótkie, kąpiele w pobliskim jeziorze Radgoskim. Dzień zaczynał się gimnastyką i apelem porannym, a kończył apelem wieczornym.

Bardzo dobrze utkwiała mi w pamięci wycieczka do granicy polsko - niemieckiej.

Po uzyskaniu zgody dowódcy placówki granicznej zwiedziliśmy ich strażnicę. Pokazali nam gdzie śpią, jedzą i odpoczywają. Na korytarzu były rozwieszone plakaty przedstawiające postacie z palcem na ustach i opatrzone napisami, że wróg czuwa i wszystko słyszy. Dlatego trzeba uważać na to co się mówi. Obok budynku strażnicy szosę przegradzał szlaban stanowiący ówczesną granicę Polski. Po drugiej stronie szosy, w odległości około 50 m, była strażnica niemiecka i ich szlaban stanowiący granicę Niemiec. Niestety nie było wolno robić tam żadnych zdjęć. Natomiast wolno nam było postać przy naszym szlabanie z czego szybko skorzystaliśmy wieszając się na nim ramionami i jednocześnie przeciągając się, która dalej wyciągnie nogę za granicę, do Niemiec. Później z żalem dowiedzieliśmy się, że to jest pas neutralny i że nie ma takiej możliwości żeby nasza noga przekroczyła poza szlaban niemiecki. Zauważyłam jeszcze, że przez cały czas naszego pobytu na granicy ze strażnicą niemiecką nie pokazał się żaden Niemiec.



Barbara Knoska 1939



niej z żalem dowiedzieliśmy się, że to jest pas neutralny i że nie ma takiej możliwości żeby nasza noga przekroczyła poza szlaban niemiecki. Zauważyłam jeszcze, że przez cały czas naszego pobytu na granicy ze strażnicą niemiecką nie pokazał się żaden Niemiec.

Tymczasem nadszedł czas gotowania obiadu. Miałyśmy ze sobą sprzęt i składniki zupy. Odeszłyśmy od granicy, ale wciąż byłyśmy w pasie nadgranicznym. Na mnie wypadł dyżur w kuchni, obierałam ziemniaki, gdy przyjechał na rowerze policjant sprawdzić, kto się w tej strefie kręci. Porozmawiał, pozwolił zrobić sobie z nami zdjęcie i odjechał.

Po obiedzie pełne wrażeń wróciłyśmy do obozu. Po woli zbliżał się czas powrotu do domu. Pobyt na tym obozie był bardzo udany, nikt nas nie niepokoił, a odgłosy wojny dotarły do nas gdy byłyśmy już w Śremie.

*Powspominała była harcerka i uczestniczka
obozu w Radgoszczy
Barbara Świątek z domu Knoska*



W Polskiej marynarce wojennej na Zachodzie

Wspomnienie o ojcu - cz II



Służba na ORP „Krakowiak”

Z początkiem marca 1945 roku ORP Krakowiak udał się do Scapa Flow na szkolenie. Ze wspomnień ojca, fotografii i opowieści o Edynburgu i jego zamku na wysokiej skale, o zatoce Firth of Forth oraz o - wówczas najdłuższym w świecie - moście kolejowym Firth Rail wynika, że po drodze jego okręt zawinął prawdopodobnie do bazy w Rosyth. Ojciec z dużym sentymentem wspominał Szkocję i jej krajobrazy. Ze wspomnianego rejsu przybył do Harwich 18 marca 1945 roku.



W pierwszych trzech miesiącach 1945 roku stosunkowo zacięte walki trwały na liniach komunikacyjnych między wyspami brytyjskimi a Antwerpią. Najwięcej konwojów wychodziło z ujścia Tamizy transportując zaopatrzenie dla wojsk walczących na Drugim Froncie od północnej Francji po Holandię. Niszczyciele eskortowe osłaniały wówczas przede wszystkim wspomniane konwoje na Kanale La Manche i na Morzu Północnym. Ojciec był radarzystą i między innymi od jego uwagi za-

leżało wykrycie nieprzyjacielskich jednostek oraz bezpieczeństwo własnego okrętu.

Od 22 marca 1945 roku ojciec brał udział w walkach na Kanale La Manche i w inwazji w północnej Francji. Na początku marca jego okręt wraz z „Ślązakiem” płynął w przedniej straży floty inwazyjnej i współuczestniczył w zatopieniu dwóch nieprzyjacielskich okrętów strażniczych. Z kolei 27 marca 1945 roku wraz ze swoim okrętem stoczył bitwę z niemieckimi ścigaczami u Wybrzeży Holandii. W powyższym starciu uczestniczyły też ścigacze, brytyjska fregata „Riou” i norweski niszczyciel „Arendal”. W rezultacie tych walk dwa niemieckie ścigacze zostały zatopione a kilka uszkodzonych. Radarzyści „Krakowiaka” mieli duży udział w tym sukcesie.

Na okręcie szlifował się charakter każdego marynarza, co owocowało w warunkach bojowych. Szczegóły zasad zachowania się na okręcie były dla Kierownictwa Marynarki Wojennej tak ważne, że opisano je w Księżeczce Marynarza, która była swoistym podręcznikiem dla szkolonych marynarzy i obok wiedzy fachowej przekazywała istotne wskazówki dotyczące postawy marynarza i siły jego charakteru. Niektóre fragmenty są bardzo wymowne i aktualne do dziś: „Marynarz przywiązuje się do swojego okrętu, jak do żywej istoty, dumny jest z jego powodzeń, boleje nad niepowodzeniami. Nigdy o okręcie nie odezwie się źle, nawet, gdy mu bardzo ciężko na duszy. Troszczy się o sprawność i czystość swego okrętu, bo przecież to jego dom na morzu, w którym koledzy zastępują mu rodzinę.”





4

Dużą wagę przywiązywano do odpowiednich stosunków międzyludzkich, które budowano na zaufaniu i tolerancji: „Zaufanie to przekonanie, że każdy z załogi, z własnej swojej dobrej woli, bez widocznego przymusu i kontroli, wykonywać będzie wiernie swój obowiązek do samego końca, w dobrej czy złej doli. Nie można zaufać człowiekowi chwiejnemu, który nie umie rozróżnić między dobrem a złem, między obowiązkiem a własną zachcianką. Potrzeba nam silnych i prawych charakterów. Właśnie morze wyrabia takie charaktery i uczy cierpliwości, wytrzymałości i nie zrażania się przeciwnościami, czyli tego co nazywamy cechami męskimi. Fachowość łatwiej jest nabyć niż wytrzymały charakter.” Ową postawę opartą na sile charakteru marynarza mój ojciec przekazywał później swoim uczniom podczas wieloletniej pracy pedagogicznej.



5

Po powrocie z walk na Kanale La Manche w kwietniu 1945 roku ojciec spotkał swojego kuzyna Henryka Markowskiego, który służył na ORP „Burza” jako mesowy. Otrzymał od niego pamiątkowe zdjęcie wraz z dedykacją

datowaną na 2 kwietnia 1945 roku. Pamiętam, jak często podczas naszych wizyt u rodziny w Tczewie ojciec z kuzynem spotykali się u dziadka Sylwestra i wspominali emocjonalnie pobyt w Anglii. Niestety byłem zbyt mały, aby zapamiętać szczegóły tych barwnych opowieści. Były to opowieści obyczajowe z życia marynarzy, wspomnienia o alarmach wyrywających marynarzy z kina, bójkach z Anglikami w pubach lub sytuacje anegdotyczne o marynarzu, który miał małpkę na okręcie, albo o zabawnych nieporozumieniach na tle gwary śląskiej jednego z



6

kolegów z okrętu. W Anglii ojciec spotkał także znajomego z Tczewa – Leona Puchowskiego, który również służył w Marynarce Wojennej i z którym po wojnie chodził do jednej klasy w gimnazjum oraz kuzyna z Milwaukee – Edwarda Wojciechowskiego, żołnierza armii amerykańskiej.



7



8

Od 1 maja 1945 roku ORP Krakowiak przebywał w Harwich gdzie poddany został czyszczeniu kotłów. Na przełomie maja i czerwca 1945 r. ojciec miał okazję płynąć z Harwich do portu Wilhelmshaven, który był jedną z głównych baz hitlerowskiej Kriegsmarine. „Krakowiak” uczestniczył bowiem w wyprawie do tego portu - zdobytego przez polską 1 dywizję pancerną gen. Sta-



niśława Maczka - wraz z krążownikiem ORP „Conrad” i bliźniaczym niszczycielem eskortowym ORP „Ślązak”. Przy wejściu do Wilhelmshaven przywitała ich białoczerwona flaga. Była to, jak podkreślają autorzy opracowań o Polskiej Marynarce Wojennej na Zachodzie, wizyta symboliczna. ORP „Krakowiak” i ORP „Ślązak” pełniły rolę okrętów strażniczych. W drodze powrotnej z Wilhelmshaven ORP „Krakowiak” zawinął do portów znajdujących się na obrzeżach zatok u ujścia Tamizy: Harwich i być może Chatham, które także ojciec wymieniał, i w którym dokonywane były naprawy i konserwacje. Dnia 30 czerwca 1945 roku ORP „Krakowiak” wraz z „Ślązakiem” przeszedł do Sheerness. W tym okresie od lipca do listopada 1945 roku „Krakowiak” przeprowadzał konwoje przez pola minowe zawijając do Cuxhaven, Ostendy i Rotterdamu i prowadził patrole na Kanale La Manche. Od 15 do 18 listopada eskortował brytyjski krążownik „Bellona” z W. Churchilem na pokładzie w drodze do Antwerpii.

Od czerwca do maja 1945 polskie okręty brały udział także w akcji „Pledge” („Rękojmia”), która polegała na przejmowaniu niemieckich okrętów podwodnych, które poddawały się w wyniku kapitulacji Niemiec i zakończenia wojny.

Załogi U-bootów internowano a okręty przejmowali polscy marynarze. Z końcem listopada 1945 roku ORP „Krakowiak” i ORP „Piorun” dołączyły do akcji „Operation Deadlight” („Operacja Martwe Światło”), która polegała na topieniu zdobytych U-bootów, i była zapoczątkowana 25 listopada 1945 roku przez ORP „Błyskawicę” przy udziale okrętów brytyjskich.

Pierwszy taki konwój wypłynął na pełne morze z Loch Ryan (odnoga zatoki Clyde) i tam dokonał zatopienia 6 U-bootów. 27 listopada 1945 roku ORP „Krakowiak” przybył do zatoki Loch Ryan w rejon topienia U-bootów wraz z przyholowanym okrętem U 2337.



Po zatopieniu niemieckiego okrętu podwodnego udał się do Lamlash, aby uzupełnić paliwo. Później przystąpił do topienia kolejnych U-bootów: U 281, U 291, U 1165 oraz U 764 na poz. ok. 55.50N i 09 lub 10W.



13



14

W trakcie „Operation Deadlight” ORP „Krakowiak” wpływał także do portów Lisahally i Moville w pobliżu Londonderry w Irlandii Północnej. 4 stycznia 1946 roku ORP „Krakowiak”, a z nim mój ojciec, powrócił do bazy w Greenock.

W okresie od lutego do czerwca 1946 roku ORP „Krakowiak” sporadycznie już wychodził w morze na patrol. 31 marca 1946 roku rozkazem Nr 6/46 K.M.P ojciec został mianowany na st. marynarza, co potwierdza wpis dowódcy „Krakowiaka” kmdr. por. Pawła Żelaznego w Książeczce Marynarza. Od wiosny 1946 roku do portu w Harwich zaczęły przychodzić kolejno polskie okręty - najpierw ORP „Burza” wraz z okrętami podwodnymi: ORP „Wilk”, ORP „Dzik” ORP „Sokół”, potem również



15

niszczyciele: ORP „Piorun”, ORP „Ślązak” i ORP „Krakowiak”. Marynarze liczyli, że wrócą na swoich okrętach do Gdyni, ale tak się nie stało i okręty zostały przygotowane do przekazania Brytyjczykom (polskie bandery zostały opuszczone), a polscy marynarze musieli zejść na ląd.



16

Z początkiem czerwca 1946 roku ojciec zszedł z okrętu i przeniósł się do Okehampton, ponieważ Komenda Uzupełnień Floty w Plymouth z datą 6 czerwca 1946 roku wystawiła mu zaświadczenie o służbie w Marynarce Wojennej na Zachodzie (ORP „Krakowiak” został przekazany Wielkiej Brytanii później, bo 24.09.1946 r.).

*Jerzy Balcerowicz
foto archiwum autora*

Autor oprócz pamiątek po ojcu, dokumentów i fotografii wykorzystał przede wszystkim poniższe źródła:

Edmund Kosiarz, Flota Białego Orła, Gdańsk 1980;

Bolesław Romanowski, Torpeda w celu;

Jerzy Pertek, Pod Polską Bandierą Wojenną na Zachodzie 1939-1945, MON 1957;

Książeczka Marynarza, Kierownictwo Marynarki Wojennej, Londyn, 15.10.1944 r.

Waldemar Danielewicz, www.marynarkawojenna.pl/2ws/krakowia/krakowia.htm

Fotografie:

1. Ojciec – oparty o działo 102 mm, drugi z lewej (w czapce).
2. Zatoka Firth of Forth i most kolejowy Firth Rail w pobliżu Edynburga
3. Ojciec – drugi z prawej
4. Ojciec – pierwszy z prawej
5. Ojciec siedzi na kominie – pierwszy z prawej
6. Henryk Markowski
7. Edward Wojciechowski – z prawej
8. Muzykujący marynarze
9. Kartka świąteczna narysowana przez ojca i powielona jako fotokopia
10. Polscy marynarze przejmują niemieckiego U-boota
- 11 i 12. Ostatnie chwile wziętego do niewoli U-boota
- 13 i 14. U-booty były holowane na miejsce zatopienia po czym za pomocą kabli, na odległość detonowano materiały wybuchowe umieszczone w ich wnętrzu
15. Podczas inspekcji okrętu przez wiceadm. Jerzego Świrskiego
16. Najczęściej spotykane ujęcie ORP „Krakowiak”

My Koziorożce'2008

Świat przedstawiony na zdjęciach Koziorożców podszty jest emocjami charakterystycznymi dla stanów świadomości, które nazywamy symbolicznymi, onirycznymi, jak przede wszystkim uczucie jednoczesnej fascynacji i emocji utożsamiających tęsknotę.

Dominuje zaabsorbowanie odmiennością otoczenia, pięknem krajobrazów, miejsc pobliskich lub spotykanych na wyprawach. Tęsknota do zaczarowanego piękna, ujmujących symboli przyrody inspiruje ich. Przez to obrazy (fotogramy) nasycone są sugestywną emocją i autentyzmem przeżyć. Zauważane ulotne momenty świadczą o przenikliwości i intuicji Koziorożców. Często sensualizm spleciony jest z liryzmem, ze wszechobecnym poetyckim tchnieniem. Tajemnicza, nieodgadniona, niepoznana do końca przyroda na przedstawionych zdjęciach jest sublimacją piękną prowadzącego nas poza najdalsze granice niewyobrażalnych światów.

Otwiera się przed nami bogactwo źródeł reminiscencji. Fotograficy swymi obrazami przedzierają się poza doczesność, ku innemu wymiarowi.

Leszek Lesiczka

Elżbieta Chojnacka

Szczecinianka, absolwentka i pracownica Akademii Rolniczej w Szczecinie. Członek Związku Polskich Fotografów Przyrody, od początku jego istnienia. Prezes Okręgu Zachodnio Pomorskiego ZPPF. Od ponad 10 lat prowadzi Galerię „Obok Rekina”. Zdjęcia z jej ulubionego cyklu „Stolice Europy” są eksponowane w szczecińskich ośrodkach akademickich. Kolekcjonuje portrety kobiet, a efektem tej pracy były wystawy: „Szczecinianki” oraz „Polki w Europie”. Zabawne zdjęcia klaunów zdobią ściany szczecińskiego szpitala dla dzieci. Autorka wie-

lu wystaw indywidualnych oraz organizator i uczestnik kilkudziesięciu ekspozycji zbiorowych, z których najbardziej popularne to cykliczne „Barwy natury”, „Wokół morza” i „Lekarze fotografują przyrodę”. Od wielu lat związana z Fotoklubem Zamek w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie.

Leszek Lesiczka

Fotograf, nauczyciel przewodnik, pilot, trener, reżyser, redaktor „Foto-Zeszytów” i „Świstaka”, Prezes PTT

O/P, Prezes Stowarzyszenia Klubu Fotograficznego „Pryzmat”.

Absolwent geografii – UAM, Fizyki z informatyką UAM oraz studiów podyplomowych: trenerskich (AWF – Poznań), wychowania fiz. i zdrow. (WSP), turystyki i krajoznawstwa (UAM), przyrody (UAM). Posiada uprawnienia trenera judo, przewodnika górskiego, pilota, instruktora pływania.

Reżyseruje Misteria Męki Pańskiej w Kicinie (od 2001 r.) i Misteria Wcielenia (od 2006 r.); projektant i wykonawca scenografii. Organizator imprez sportowych, turystycznych i plenerów fotograficznych, członek jury konkursów fotograficznych, organizator wystaw fotograficznych, kurator wystaw (np. II Biennale „Środowisko Sztuki” Poznań 2005), współautor podręcznika dla nauczycieli przyrody („Metody i formy pracy...”), autor ok. 100 artykułów (sztuka, fotografia, przyroda) i wstępów do katalogów; otrzymał tytuł w gminie Czerwonak „Animator Kultury 2006”. Swoje prace prezentował w Polsce, Niemczech, Francji i na Ukrainie.

Jego zdjęcia są jak malarskie wizje przemysłane kompozycyjnie. Tematy czerpie z natury, przyrody, z naszej planety. Na zdjęciach, które pokazuje, wszystko wydaje się takie ziemskie, a jednak oderwane od ziemi, przesyczone promieniami Słońca, wykapane w ogniu i gdzieś pośród mgieł i obłoków chwytające niebo. Jest w nich pewna tajemnica, muzyka, poezja ale przede wszystkim zapraszają do spotkań.



ANTONI RUT

Fotograf, Mistrz Rzemiosła Artystycznego, członek Stowarzyszenia Twórców Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej, Związku Polskich Artystów Fotografików, Związku Artystów Plastyków. Klasyk fotografii krajobrazu, czystej fotografii, wyrafinowanego warsztatu, specyficznego gatunku nacechowanego pełnią światła i wirującym powietrzem wypełniającym obraz nieba. Jest jednym z najważniejszych inicjatorów i twórców lobby fotograficznego w Polsce. Wsluchuje się w siebie, w swoje wnętrze, w swoją duszę i serce by lepiej, pełniej, głębiej „oddać” w swoich fotografiach piękno przyrody. Swoje prace prezentował 422 razy m.in. w 54 wystawach indywidualnych (54 tytułach) eksponowanych w muzeach i galeriach w Polsce, Francji, Belgii, Szwajcarii, Niemczech i na Ukrainie, a przede wszystkim we własnej galerii fotografii „Fotoplastykon” w Poznaniu, gdzie uroku dodawał stojący w niej ponad 50 lat fotoplastykon kiedyś służący do oglądania przezroczy stereoskopowych. W latach 1996 - 1999 wiceprezes Okręgu Wlkp.

Związku Polskich Fotografików Przyrodniczych. W latach 1999 - 2002 sekretarz, a w latach 2002 - 2005 wiceprezes Okręgu Wlkp. Związku Polskich Artystów Fotografików. W latach 2003 - 2005 wiceprezes Oddziału Poznańskiego Związku Artystów Plastyków. Jego prace znajdują się w muzeach, galeriach i zbiorach prywatnych w Polsce, Niemczech, Francji, Szwajcarii i na Ukrainie. Jest autorem albumu „Wierzyby Wielkopolskie”. Za swą działalność odznaczony został przez Stowarzyszenie Twórców Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej Srebrnym Medalem „Zasłużony dla Fotografii Polskiej”, a przez Marszałka Województwa Wielkopolskiego odznaczeniem „Zasłużony dla Województwa Wielkopolskiego”.

www.fotoplastykon.com.pl

Andrzej Kołodziejczyk

Urodził się w 1948 roku w Żelkowie niedaleko Ślupska. Artysta rzeźbiarz, twórca, którego osobowość ukształtowała się w dużej mierze dzięki kontaktom z artystą rzeźbiarzem Julianem Boss-Gosławskim. Swoje prace wystawiał w kraju i zagranicą (Holandia, Włochy, Niemcy). Wyróżniony na VIII Biennale Małych Form Rzeźbiarskich, otrzymał brązowy medal na IX Biennale

Małych Form Rzeźbiarskich, brązowy medal warszawskiego Salonu „Wiosna 1997”. Laureat wystawy „Rzeźbiarskie jajo” – I i II nagroda oraz wyróżnienie. Otrzymał nagrodę publiczności na „Międzynarodowej Wystawie Satyrykon” – Legnica '97. Otrzymał IV nagrodę na Światowej Wystawie Fotografii Wystawienniczej w Szwajcarii w 2000 roku.

Od autora: *„fotografia była zawsze nieodłącznym elementem w mojej pracy twórczej. Początkowo były to pejzaże, detale, montaż fotograficzny. Ostatnio zajmowałem się fotografią jako rejestrem zdarzeń, ruchu, gestów i min ludzi z tłumów. Odczuwając ciągły niedosyt w tej kwestii, za zgodą dyrektora Eugeniusza Korina postanowiłem wejść z kamerą do teatru podczas prób. Stało się niesamowitą odskocznią dla mojej twórczości rzeźbiarza fotografa”.*



Mirosław Mizera

Członek rzeczywisty Stowarzyszenia Twórców Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej.

Koziorożec urodzony w Wigilię. Mieszka i pracuje w Poznaniu, jest współwłaścicielem fotograficznej Galerii MM (www.galeriamm.pl).

Ma w swoim dorobku osiem wystaw indywidualnych, cztery zbiorowe w tym Foto Open na FotoArtFestiwal 2007. Jego prace zdobyły m. in. złoty i srebrny medal Fotoklubu RP.

Stanisław Wojcieszak

Jego twórczość jest od dawna podporządkowana emocjonalnemu stosunkowi do świata, pełnemu nieustającej, nieomal dziecięcej ciekawości, łagodnej refleksji, a w konsekwencji życzliwej akceptacji. W swoich pracach łączy perfekcyjną kolorową fotografię zatrzymującą w kadrze ulotną materię przyrody z drewnianymi oprawami, których cielesność została boleśnie doświadczona destrukcyjnym działaniem czasu. „Foto-rzeźby” są poetycką opowieścią o ciągłości tradycji, a także o kruchym pięknie istnienia i potędze odradzającego się życia.

Foto: Szymon Majewski

Wernisaż w Muzeum Śremskim w dniu 13.01.2008 r.

Powrót do wspomnień

*Posłuchajcie,
jak skrzypi stara deska,
na scenie Teatru Życia.*

MIEDZY KULISAMI A KRAWĘDZIĄ ESTRADY (III)

Chciałbym aktualnie zająć się najważniejszym przedsięwzięciem teatralnym w moim życiu. Wziąłem w nim udział dzięki rozlicznym umiejętnościom, które docenili moi rówieśnicy. Przed dziesięć lat (40!) zwrócił się do mnie Zygmunt Konieczka, aktywny animator lokalnych wydarzeń kulturalnych, abym zjawił się na spotkaniu, dotyczącym inscenizacji sztuki teatralnej, noszącej wielce frapujący i musicalowy tytuł: „Zmień płytę, George!” – autorstwa Macieja



Scenografia autorstwa E.A. Ferstera

Bordowicza, głośnego dramaturga tamtych lat. Miejsce akcji jest pamiętna wojna wietnamska, a sztuka dotyczy scenariuszowo głębokiego konfliktu moralnego wśród frontowych żołnierzy. Widowisko mieści w sobie silny ładunek emocjonalny i ostrą wymowę pacyfistyczną. Pamiętam interesującą realizację (z równie doskonałą obsadą!) prezentowaną w programie Telewizji Polskiej. Wielka szkoda, że z naszej nie zachowały się żadne fotosy – a były wykonywane! Moim istotnym zadaniem było opracowanie: aranżacji sceny, kostiumów, detali – naszywek, uzbrojenia. Następnie fizyczna realizacja zamierzeń reżysera – Z. Konieczki. Dużej pomocy merytorycznej udzielił nam Jerzy Jurga, uczestnicząc wielokrotnie w próbach pamięciowego utrwalania tekstu. Myślę, że wyszła z naszej scenograficznej współpracy niezła, egzotyczna w klimacie

sceneria. Rzecz dzieje się w dżungli, nazywanej przez Amerykanów – zielonym piekłem. Zastosowaliśmy więc wojskową siatkę maskującą. Kostiumy opracowałem bazując głównie na zdjęciach prasowych. Charak-

teryzację twarzy wszystkich postaci widowiska wykonywałem na bieżąco, przed wejściem na scenę. Istny mozół, katorga, sporo jak na jedną osobę. Premiera tego zbiorowego wysiłku odbyła się właśnie „u Sałaty”! Wypełniona publiką sala, stosowne oracje (Jerzy Sura-Su-

rzyński) i zaskakująco rześiste brawa. Nie pamiętam, ile daliśmy tych przedstawień? Były także spektakle wyjazdowe – po okolicy. Owszem, dzisiaj jest co wspominać, tym bardziej, że zaliczyłem niewielki „ogon” w wymienionym zdarzeniu artystycznym. Jeszcze obsada – liczyła 6 osób: Zygmunt Konieczka, Marcin Kwias, Marian Piotrowski, Jasio Skowronek, i jedyny nasz rodzynek – suflerka, Elżbieta Mościcka – Piotrowska. O mojej osobie nieskromnie wspominałem wcześniej. Wówczas, uważaliśmy się za męczenników – jakich wymaga sztuka – a dziś, uchodzić możemy za szacownych prekursorów, amatorskiego ruchu teatralnego. Czapki z głów!!!

Spory dość epizod w mojej karierze, związany jest ze sceną klubu odlewników. Aż się prosi o specjalny wspominkowy tasiemiec (?). Dlatego w telegraficznym

skrótce zarysuję ten czas mojego życiorysu. Absorbująca umysłowo, fizycznie wyczerpująca praca, niejednokrotnie toczyła się dosłownie na deskach scenicznych. Przy otwartej kurtynie, w pełnym blasku światła rampy i jupiterów. To dopiero było przysłowiowe CINEMA VERITE – czyli Kino Prawdy. Za moimi plecami mieścił się monstrualny ekran kinowy, a przed sobą miałem nawet publiczność! Składała się ona z

członków zakładowej orkiestry dętej (Oj, tego dęli!) ćwiczącej mozolnie, pod batutą nieodżałowanego Jurka Pijackiego. Braw nie było, bo to nie były popisy koncertowe. Chociaż czasami? W trakcie tej męczącej często kakofonii, powstawały ogromne, wielkoformatowe elementy dekoracyjne dla częstych imprez, akademii, czy widowisk plenerowych (Bank Miast) oraz znaczących prezentacji targowych naszego wiodącego przedsiębiorstwa. Można by rzec, że wszystkie moje działania noszą w sobie spory ładunek melodyczno-rytmiczny. Tak by to objaśnił popularny, poznański teoretyk i krytyk sztuki – Wojciech Makowiecki. Niezwykle skoncentrowana w tym obiekcie działalność estradowo-koncertowa, to już zupełnie oddzielne zagadnienie. Dzięki wysoce wymagającemu kierownictwu i wyrobionej publiczności, zaglądały do naszej gigantycznej sali Wielkie Sławy i Najjaśniejsze Gwiazdy. Orkiestry: Stefana Rachonia, Janusza Hojana, Benona Hardego, Sami Swoi. Uroczyste i kolorowe grupy studentów, muzykujące, śpiewające i tańczące – ze stanu Utah (USA), Kora, Urszula z Budką Suflera. Giganci Estrady – Anna German, Mieczysław Fogg (z którym ciepło gawędziliśmy z moją żoną w pracowni plastycznej). Zajrzeli nawet: Jacek Fedorowicz, Marek – Janosik – Perepeczek i im godni goście. Podaję reprezentatywnie kilka nazwisk, łatwiej byłoby wymienić kogo u nas nie było! Pozostały wspomnienia, liczne fotografie

i sympatyczny dowód pobytu – przepastna księga pamiątkowa z uroczymi wpisami i autografami. Przytoczę w tym miejscu małą anegdotę. Nasza córka Anna – Maria, przeglądała rodzinny album ze zdjęciami. W pewnym momencie, dostrzegła zdjęcia taty z bardzo popularną piosenkarką z telewizji – Ojciec, a skąd ty znasz Alicję Majewską i do tego w takich pysznych pozach!/? Sporo musiałem dziecku wyjaśniać. Uważam fotografię za epokowy wynalazek, ale czasem byłoby lepiej gdyby jej nie wymyślono...

Czas stosownie finalizować te pamiątkarskie i grafomańskie popisy! Rozpisałem się obszerne, aż nadto. Zajmuję czytelnikom beczenny czas i zapycham łamy poczytnego czasopisma. W latach szkoły elementarnej i późniejszych nie było sposobu, aby mnie zagonić do obowiązkowych lektur, czy wypełniania wypracowań domowych. A patrzcie teraz! Ciekawe, na jaki stopień zasługuję dzisiaj – za te swoje wypociny? Oczywiście NIEDOSTATECZNY!

Ale to jeszcze ujdzie – zawsze można poprawić, natomiast stać w kącie lub zostawać „na areście” – to już dziękuję! Brrr... na

samo wspomnienie cierpieć skóra. A to dopiero ambarras, kończy się ostatni długopis! Skutecznie dbająca o moje zdrowie i dobre samopoczucie żona regularnie ukrywa przede mną wszelakie narzędzia pisarskie! Chwila, moment, gdzieś tutaj powinny być jeszcze kredki... te przechowywane z dzieciństwa.

Eugeniusz A. FERSTER

Przypomniałem sobie: niedawno dowiedziałem się, że przyjaciele – w odległej Kanadzie – czytają te moje zwietrzałe ploteczki. Muszę z radością przyznać – jest to swoista nagroda za ten „pisarski” trud i bolesne maltretowanie pamięci. Thanks, Merci!

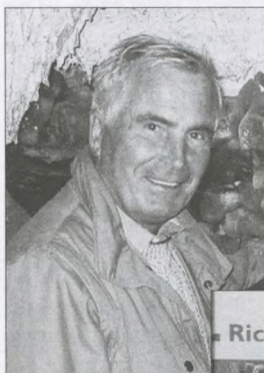


Alicja Majewska i E. Ferster

Foto: Kazimierz Niewiński

Widokówki z Roznova

DWIE NOWE KSIĄŻKI RICHARDA SOBOTKI



Autor
Richard Sobotka



Strona tytułowa
książki: „Kłusownicy
w Beskidach”



Strona tytułowa książki
„Życie na obłoku”

Na początku grudnia ukazały się dwie nowe książki autorstwa czeskiego pisarza Richarda Sobotki z Rožnova pod Radhostem.

„ŻYCIE NA OBŁOKU” – to opowiadania o współczesnych niepełnosprawnych, którzy na przekór swojemu losowi stali się wzorem do naśladowania i oparciem dla innych oraz o życzliwych ludziach, którzy pomogli im w odnalezieniu sensu życia.

Książka ukazała się dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Kultury Czeskiej Republiki

*

„KLUSOWNICY W BESKIDACH”

Opowieść o leśniczych, którzy bronili pańskich lasów i zwierząt. I też o kłusownikach, których nędza, ale też kłusownicza namiętność gnała w las. Ich wzajemne spotkania kończyły się niekiedy tragicznie. Świadczą o tym po dziś dzień tabliczki pamiątkowe rozstawione w lasach beskidzkich gór.

*

Chrzest obu książek odbył się podczas przedświątecznego spotkania 15 grudnia 2007 w solnej jaskini SALZA w miejscowości Zaszowa.

Książkę „Życie na obłoku” morską solą ochrzcił Vojta Polašek od urodzenia dotknięty poważną wadą wzroku. Książkę „Kłusownicy w Beskidach” ochrzciła wnuczka autora Anička Sobotkova oraz właściciel solnej jaskini Pavel Tricka „strzelniczym” prochem i śrutem z wiatróvky.

Jolanta SOBOTKA

**Gratulujemy autorowi i życzymy
w nowym roku kolejnych publikacji.**

Redakcja Gazety Śremskiej



Chrzest książki „Życie na obłoku”



Chrzest książki „Klusownicy w Beskidach”

Muzeum Śremskie - aktualności

ul. Mickiewicza 89, tel. 28 35 938

www.muzeum.srem.pl,

e-mail: muzeum@srem.pl



1400 PAJĄKÓW W MUZEUM ŚREMSKIM

Od 19.11. do 20.12.2007 r. w Muzeum Śremskim odbywały się zajęcia świąteczne pt. "Pajaki kuliste". Owe dziwne stwory, które podczas kilku przedświątecznych tygodni rozpanoszyły się w stuletnim budynku przy ulicy Mickiewicza, to nic innego jak bożonarodzeniowe ozdoby ze słomy i kolorowych bibulek - dawniej nieodzowne w każdej chłopskiej chacie w okolicach Śremu i Kórniku.

Podczas wykładu, poprzedzającego część plastyczną zajęć, opowiadaliśmy dzieciom jak wyglądał wystrój wnętrza dawnej chaty chłopskiej oraz jak się to wnętrze zmieniało, kiedy nadchodziło Boże Narodzenie. A później już szły w ruch nożyczki, migaly kolorowe bibułki i tym sposobem powstawały całe "stada" słomianych pajaków kulistych. Zrobiliśmy ich w sumie niespełna 1400, bo tylu właśnie uczestników odwiedziło podczas zajęć Muzeum Śremskie. Po raz kolejny cieszyliśmy się, że możemy wprowadzić w świąteczną atmosferę dzieciaki ze Śremu, Czempinia, Mosiny, Konarzyc, Nochowa, Brodnicy, Pyszącej, Dąbrowy, Bodzyniewa, Dalewa, Wyrzeki i Poznania oraz pacjentów Zakładu Pielęgnacyjno- Opiekuńczego w Śremie.

Zapraszamy ponownie na Wielkanoc!

OKLEJANKI- MALOWANKI

Tym razem podczas trwających od 18.02. (sic! Wielkanoc w tym roku bardzo wczesna) do 19.03.2008 r. w Muzeum Śremskim królować będą tradycyjne WIELKANOCNE JAJA. Ozdobimy je poprzez naklejenie wyciętego wzoru i barwienie.

Podczas zajęć dzieci będą miały również okazję wysłuchać kilku słów o tradycjach wielkanocnych oraz obejrzeć piękne prace wykonane podczas świątecznych warsztatów przez pacjentów Zakładu Pielęgnacyjno- Opiekuńczego w Śremie.

Zajęcia będą się odbywały od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-15.00. Czas trwania zajęć - ok. 1,5 godz. Koszt - 3 zł.

UWAGA: każde dziecko musi przynieść na zajęcia jajko na twardo (wydmuszki i jajka plastikowe wykluczone) zabezpieczone przed stłuczeniem.

Prosimy o wcześniejszą rezerwację terminów.

RODZINNE OKLEJANKI- MALOWANKI SOBOTNIO- NIEDZIELNE

W tym roku po raz pierwszy dzieci z rodzicami i dziadkami zapraszamy na **wspólne, rodzinne zdobienie pisane w Muzeum Śremskim**. W sympatycznej przedświątecznej atmosferze, korzystając ze wskazówek instruktorów uczestnicy będą mogli wykonać pisankę metodą oklejania i barwienia lub woskową metodą batiku. Atrakcją będzie również możliwość obejrzenia prac wykonanych podczas warsztatów świątecznych przez pacjentów Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego w Śremie.

Zapraszamy 15 i 16 marca 2008 (sobota i niedziela) w godz. 11.00-14.30.

Wstęp bardzo promocyjny - 2 zł od osoby.

Uwaga: każdy uczestnik musi przynieść na spotkanie jajko na twardo (wydmuszki i jajka plastikowe wykluczone) zabezpieczone przed stłuczeniem.

Zapraszamy!

KOLEĘDY W MUZEUM



W SOBOTĘ 5 STYCZNIA w Muzeum Śremskim członkowie Wielkopolskiego Klubu Przewodników Turystyki Górskiej PTTK w Poznaniu spotkali się na tradycyjnym „wieczorze kołędowym”.

Było to już trzecie spotkanie z tego cyklu. Wieczór poprowadzili dyrektor Muzeum Mariusz Kondziela oraz Feliks Królikowski członek PTTK i wytrawny przewodnik górski. Goście śpiewali kołеды z akompaniamentem dwóch gitar, fletu, skrzypiec i pianina. W przerwie spotkania Nina Szmyt zaprezentowała kilka nowych wierszy z tomiku „Wiersze niektóre”, a dr Barbara Siwińska opowiedziała gościom z Poznania o cennej inicjatywie: „Śremianie nie gęsi i swych Wielkich mają”. W ten sposób Muzeum zainaugurowało w swojej działalności nowy artystyczny rok 2008.



AKCJA ZIMA

Muzeum Śremskie zaprasza na:

SŁOMKOCIĄG

Zajęcia dla dzieci, na których omawiany będzie temat wieży ciśnień w Śremie: jej budowy, funkcjonowania oraz jakie spełniała zadanie. Po wykładzie dzieci w 2 grupach wybudują własne wieże ze słomek do napojów oraz taśmy klejące. Budowle zostaną poddane ocenie, która z wież jest wyższa i szczelniejsza.

Zapraszamy: 30 stycznia (środa) w godz. 12.00 – 14.00, 1 lutego (piątek) w godz. 12.00 – 14.00

LEGENDY ŚREMSKIE

Po wysłuchaniu opowieści dzieci zilustrują legendy malując lub rysując na kartonach.

Zapraszamy: 6 lutego (środa) w godz. 12.00 – 14.00, 8 lutego (piątek) w godz. 12.00 – 14.00

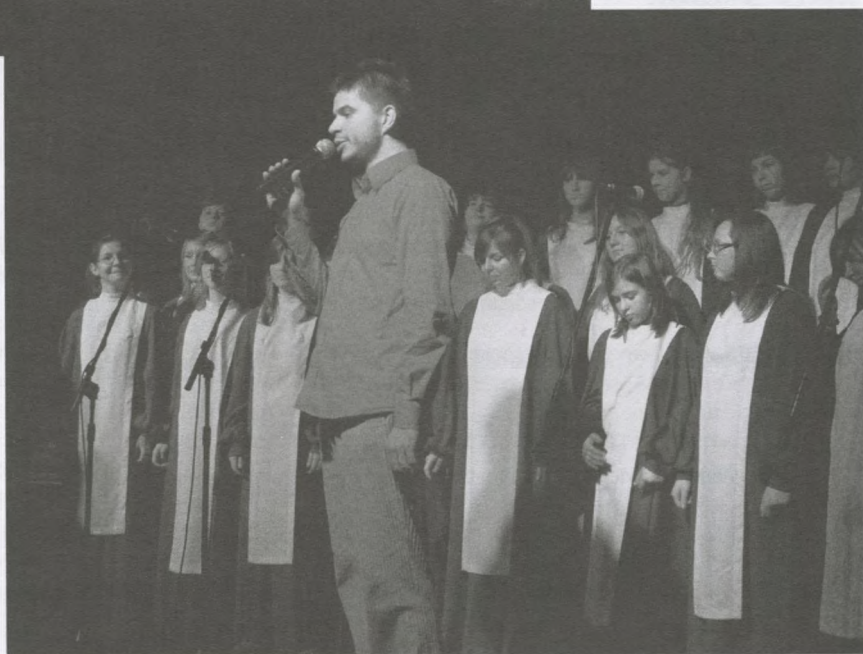
Wstęp na zajęcia jest bezpłatny. Muzeum zapewnia materiały plastyczne oraz ciepłe napoje i słodycze.

śremski ośrodek kultury

63-100 Śrem, ul.A.Mickiewicza 77 tel.0/61/2835904, fax:0/61/2810081
www.sok-srem.pl e-mail:biuro@sok-srem.pl



„Gdy pierwsza gwiazdka
zaświeci” - Teatr Banasiów
11.12.2007 r.

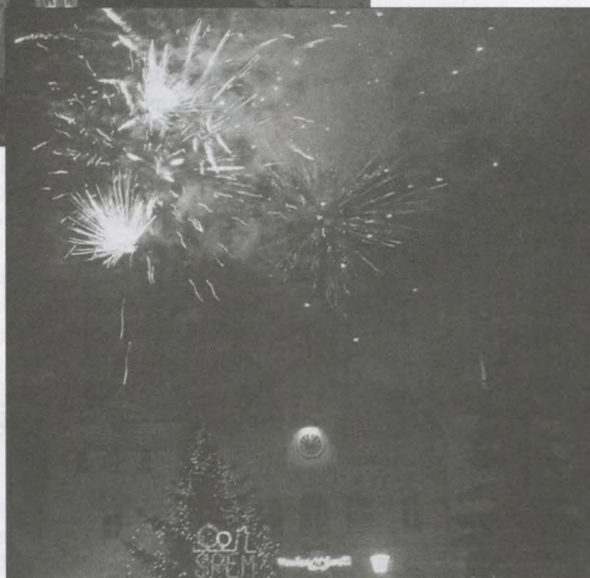


Koncert Muzyki Go-
spel - Chór Concentio
- 16.12.2007 r.

Wigilia na Rynku - Sławomir Kramm i Capella Zamku Rydzyskiego - 21.12.2007 r.



Sylwester na Rynku - Zespół „Bardowie”



Sylwester na Rynku - pokaz fajerwerków

BIBLIOTEKA PUBLICZNA



Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy
im. Heliodora Świecickiego w Śremie

MIASTA I GMINY W ŚREMIE

SPOTKANIA DYSKUSYJNEGO KLUBU KSIĄŻKI

19.11.07 - Nadżib Mahfuz - Opowieści starego Kairu

Recenzje klubowiczów: „Jest to opowieść, która opisuje nam świat, jakiego nie znamy. Dziwny i tajemniczy, cudowny i odpychający zarazem. Świat, gdzie dobrze być mężczyzną... trudniej kobietą i dzieckiem. Świat wielkiej, bezwarunkowej wiary... modlitwy... i podłego grzechu. Grzechu i ciągłego wybaczenia dla mężczyzny... i napiętnowania dla kobiet. Dla mnie - kobiety świata zachodniego - to świat nie do zaakceptowania, jako miejsca do życia. Natomiast cudowna kraina baśni - którą, jak dziecko chciałabym poznać.” (Asia).

10.12.07 - Keznaburo Oë, Sprawa osobista

Kenzaburo Oe pisze powieści, opowiadania, eseje. Jego twórczość charakteryzują trudne tematy takie jak nieuleczalna choroba, śmierć, kalectwo. O tym mówi też „Sprawa osobista”, powieść będąca tematem ostatniego w bieżącym roku spotkania w klubie DKK. „Niedojrzałość psychiczna i emocjonalna głównego bohatera” to jakby obraz egoistycznego postępowania współczesnego człowieka. Książka pobudza do refleksji i z tego względu warto do niej zajrzeć. (L.T.)

Następne spotkanie DKK (Nair A., Przedział dla pań): 21.01.08, godz. 18.00, Biblioteka; ul. Kilińskiego 2

WYKŁADY W UNIWERSYTECIE LUDZI CIEKAWYCH ŚWIATÓW:

29.11.07 - prof. dr hab. inż. Marek Sozański z Politechniki Poznańskiej wygłosił interesujący wykład pt. „Woda - tradycja i współczesność”

13.12.07 - miało miejsce uroczyste zakończenie projektu „Uniwersytet Ludzi Ciekawych Światów” finansowanego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach promocji czytelnictwa. Ponad 50 najpilniejszych „studentów” otrzymało nagrody książkowe, a wszyscy - informatory o odbytych wykładach oraz odznaki Uniwersytetu. Po wykładzie p.t. „Historia i legendy Peru” przedstawionego przez Peruwianczyka Hectora Enrique Bravo Chura i przerwie na kawę odbył się koncert „Z muzyką przez Andy”, podczas którego wykładowca zaprezentował kilkanaście instrumentów muzycznych. Zakończenie projektu nie oznacza końca wykładów. W dalszym ciągu odbywać się one będą w ostatnie czwartki miesiąca o godz. 18.15 w Collegium Heliodora Świecickiego.

Najbliższe wykłady: 24.01.08 - „Etiopia - lud, kultura, obyczaje” (wykładowca dr. Seifu Gebru) i 28.02.08 - „Śrem w poezji” (spotkanie ze śremskimi poetami).

POETYCKA PRZYSTAŃ

06.12.07 podczas MIKOŁAJEK POETYCKICH w Bibliotece Publicznej odbyło się podsumowanie KONKURSU JEDNEGO WIERSZA, na który nadesłano 101 utworów. Komisja konkursowa nagrodziła dziewięciu młodych twórców. Wśród laureatów znaleźli się: Zuzanna Banaszak (SP w Konarzycach), Jerzy Byszewski (ZSPiG w Nochowie), Patryk Dłużak (SP w Wyrzece), Julia Mozgawa (LO w Śremie), Elżbieta Nagengast (Gimnazjum nr 1 w Śremie), Jakub Nikonowicz (LO w Śremie), Sandra Nowacka (SP w Dolsku), Maciej Otto (SP w Dolsku), Magdalena Wesołek (Gimnazjum nr 2 w Śremie). Wiersze laureatów oraz 25 wyróżnionych autorów znalazły się w wydany przez bibliotekę tomiku poezji pt. PYTANIA. Wydawnictwo sponsorowali: INTERmedi@, KAT-MAR, MAXIM, HURTOWNIA FARB I LAKIERÓW, KSIĘGARNIA „PRZY RYNKU”, EKO-TRAF, PRODUKCJA-HANDEL-USŁUGI S.C., ASTEC, MERIT, CENTPOL, SKUP BUTELEK I SUROWCÓW WTÓRNYCH. DZIĘKUJEMY!

PRZEDSTAWIENIA I SPOTKANIA AUTORSKIE

21.11.07 na SCENIE MALUCHA w Bibliotece Publicznej dzieci z oddziału przedszkolnego SP w Bodzyniewie pod kierunkiem Barbary Marcinkowskiej zaprezentowały przedstawienie pt. „Miś moim przyjacielem”.

16.12.07 w Filii Biblioteki w Niesłabinie obejrzeć można było „Jasełka” przygotowane przez dzieci i bibliotekarkę.

26.11.07 – w Klubie Garnizonowym spotkanie z Kaliną Jerzykowską - autorką książek, musicali i scenariuszy teatralnych dla dzieci. Uczestniczyło ok. 80 uczniów młodszych klas szkół podstawowych.

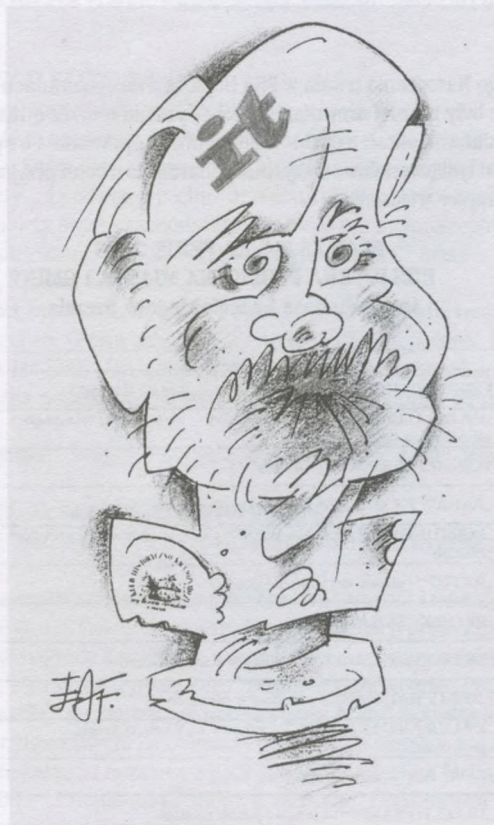
05.12.07 – w Bibliotece Publicznej odbyła się promocja książki doktor Grażyny Perlińskiej-Siudy p.t. „Bajka o śpiącym Jasiu”. Książeczka ma wydźwięk terapeutyczny, a powstała po osobistych przeżyciach autorki związanych z chorobą synka Przemka. Dlatego też bajka dedykowana jest „Dla Przemka, Oli, Izuni i wszystkich dzieci, które się jeszcze obudzą ...”. „Bajkę o śpiącym Jasiu” można nabyć w księgarni „Przy Rynku” oraz bibliotece.

MOJE HOBBY

Od 28.11.07 do Świąt Bożego Narodzenia trwała w Filii Biblioteki na Jezioranach wystawa Renaty Młynarczyk pt. „Moje anioły”. Prezentowane były na niej drewniane anioły wykonane przez autorkę. Artystka spotkała się 28 listopada z liczną grupą uczestników spotkań z cyklu „Moje hobby” i opowiadała o sposobie wykonywania swoich prac. Do tej pory wykonała ponad tysiąc aniołów i wszystkie podarowała swoim przyjaciołom. Anioły są przepiękne, potwierdzają to wszyscy odwiedzający wystawę.

PLAN ZAJĘĆ NA FERIE 2008 BIBLIOTEKA PUBLICZNA MIASTA I GMINY im. Heliodora Świeckiego w Śremie

data od 28.01 do 8.02	godzina od 10.00 do 14.00	zajęcia	miejsce
		FERIE Z INTERNETEM – publiczny dostęp do internetu	Biblioteka, ul. Kilińskiego 2
28.01	11.00	„BAJKA O CIEPŁYM I PUCHATYM – wymyślanie własnego zakończenia bajki	Filia Biblioteki na Jezioranach
	14.00	TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO	Filia Biblioteki w Niesłabinie
29.01	12.00	„ZABAWY Z GAZETĄ” – zajęcia plastyczne	Biblioteka, ul. Kilińskiego 2
	15.00	„FORTUNOWE KOŁO NA WESOŁO” – odgadywanie przysłów polskich	Filia Biblioteki w Wyrzece
	14.00	„RATUJ” - głośne czytanie dla dzieci	Filia Biblioteki w Niesłabinie
	16.00	„PROJEKCJA BAJEK”	Filia Biblioteki w Błociszewie
30.01	13.00	„SKUWKA, ZASUWKA” – konkurs ortograficzny	Filia Biblioteki w Wyrzece
	14.00	LEPIMY BAŁWANKI – zajęcia w plenerze	Filia Biblioteki w Niesłabinie
31.01	11.00	„KACZKA-DZIWAČKA” – zabawy z „Wielkiej księgi zgadywanek”	Filia Biblioteki na Jezioranach
	12.00	„RUSZ SIĘ” – zabawy ruchowe	Biblioteka, ul. Kilińskiego 2
	13.00	„UŁÓŻ TO SAM” – układanie puzzli na czas	Filia Biblioteki w Wyrzece
	15.00	„MASKI KARNAWAŁOWE” – zajęcia plastyczne	Filia Biblioteki w Błociszewie
4.02	11.00	„ZOO” – zabawy logopedyczne	Filia Biblioteki na Jezioranach
	13.30	„KTO TO? CO TO?” – odgadywanie tytułów bajek na podstawie czytanego fragmentu	Filia Biblioteki w Wyrzece
	14.00	„ZIMOWA ZGADUJ-ZGADULA” – krzyżówki, rebusy, zgadywanki	Filia Biblioteki w Niesłabinie
5.02	12.00	„OTWARTA GŁOWA” – krzyżówki, quizy czytelnicze	Biblioteka, ul. Kilińskiego 2
	16.00	„ZIMOWA ZGADUJ-ZGADULA” – krzyżówki, rebusy, zgadywanki	Filia Biblioteki w Wyrzece
	16.00	„ZIMOWE ZGADYWANKI” - krzyżówki, rebusy, zgadywanki	Filia Biblioteki w Błociszewie
6.02	13.00	WESOŁY BAŁWANEK – konkurs plastyczny	Filia Biblioteki w Wyrzece
	14.00	KRAJOBRAZ ZIMOWY – konkurs plastyczny	Filia Biblioteki w Niesłabinie
7.02	11.00	„PODRÓŻ DO EKOLAŁDU” – zabawa integracyjna	Filia Biblioteki na Jezioranach
	12.00	„NASI LIDERZY” – spotkanie z najaktywniejszymi czytelnikami	Biblioteka, ul. Kilińskiego 2
	15.00	WIERZSE O ZIMIE – głośne czytanie	Filia Biblioteki w Błociszewie



Tadeusz Potocki
nauczyciel

GAZETA ŚREMSKA - siedziba redakcji - Muzeum Śremskie, 63-100 Śrem, ul. Mickiewicza 89, tel. 061/28 35 938, e-mail: muzeum@srem.pl, www.muzeum.srem.pl

Redagują: Mariusz KONDZIELA (redaktor naczelny), Barbara JAHNS (redaktor prowadzący), Katarzyna HERTMANOWSKA.

Wydawca: Muzeum Śremskie, 63-100 Śrem, ul. Mickiewicza 89

Skład komputerowy, fotonaświetlanie: WIGO, Śrem, tel./fax (061)28-30-216, e-mail: wigo@pro.onet.pl

Druk: Zakład Poligraficzny St. Tomczak, Śrem, tel. (061) 28-41-208.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam oraz zmiany programów i terminów wprowadzone po oddaniu numeru do druku.



fot. Andrzej Kołodziejczyk





fot. Leszek Lesiczka

WY



fot. Stanisław Wojcieszak

Woj



Salon Feliksa Szałacińskiego

Chcesz zobaczyć więcej ?

ZAPRASZAMY

Muzeum Śremskie, ul. A Mickiewicza 89
www.muzeum.srem.pl